

# Bibliotekarz

CZASOPISMO  
POŚWIĘCONE  
SPRAWOM  
BIBLIOTEK  
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE  
BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH

WARSZAWA  
ROK XXIX — 1962

Nr 9

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	str.
<i>L. Biliński</i> : „Wiedza pomaga w życiu” . . . . .	258
— »Знание помогает в жизни«	
— „Knowledge is of great assistance in our ilfe”	
<i>J. K. — A. Ł.</i> : 100 lat „Leninki” . . . . .	264
— Столетие »Ленинки«	
— The centenary of Lenin's Library	
<i>E. Pawlikowska</i> : Niektóre problemy bibliotek afrykańskich . . . . .	267
— Некоторые проблемы африканских библиотек	
— Selected problems of African libraries	
<i>M. Hudymowa</i> : O pracy Kół Przyjaciół Bibliotek w woj. koszalińskim . . . . .	273
— О работе Кружков друзей библиотеки в кошалинском воеводстве	
— The work of Library Friends' Circles in Koszalin Voivodship	
<i>T. Białecki</i> : Uprośćmy technikę biblioteczną . . . . .	276
— Упростить библиотечную технику	
— Let us simplify library technics	
<i>D. Połeciowa</i> : Seminarium poświęcone czasopismom dla dzieci . . . . .	278
— Семинар посвященный периодическим изданиям для детей	
— The seminar dealing with periodicals for children	
<i>J. O.</i> : Wydawnictwo młodych. . . . .	281
— Издательство молодежи	
— A publication of young people	
Z życia SPB . . . . .	283
Из жизни Союза Польских Библиотекарей	
New from the PLA	
Listy do Redakcji . . . . .	283
Письма в редакцию	
Letters to the Editor	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
<i>abc</i> : Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie . . . . .	284
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	

c. d. na III str. okładki

---

REDAGUJE KOMITET: *F. Bursowa, T. Bruszewski, J. Czarnecka* (redaktor),  
*H. Falkowska, J. Kołodziejka* (zast. redaktora), *E. Pawlikowska, I. Szczepańska*  
*D. Stępniewska* (sekretarz).

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEKI I CZYTELNICTWA

NR 9

WARSZAWA

ROK XXIX



*Wystawa książki popularnonaukowej  
w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Puławach*

## „WIEDZA POMAGA W ŻYCIU”

### Wyniki konkursu czytelniczego w publicznych bibliotekach powszechnych

Ogólnopolski konkurs czytelniczy „Wiedza pomaga w życiu” ogłoszony w 1960 r. został zakończony w czerwcu 1962 r. Konkurs poprzedziło współzawodnictwo bibliotek, o którym informowaliśmy w nrze 1/1961 „Bibliotekarza”. Obie te akcje, jakkolwiek różne w założeniach programowych i zadaniach organizacyjnych, miały wiele elementów wspólnych. Współzawodnictwo bibliotek dało w efekcie wzbogacenie i rozbudowę warsztatu pracy tych placówek i ułatwiło im przygotowanie się do intensywniejszej pracy oświatowej w środowisku. Materiały sprawozdawcze z przebiegu konkursu „Wiedza pomaga w życiu” wskazują na to, że był on dobrze pomyślaną kontynuacją współzawodnictwa. Kontynuacja ta wniosła jednak do konkursu wiele nowych momentów: wzbogaciły się formy oddziaływania bibliotek na środowisko, pogłębiła się treść ich pracy oraz zacieśniła współpraca z organizacjami społecznymi, młodzieżowymi i instytucjami kulturalno-oświatowymi.

Zasadniczym celem konkursu czytelniczego „Wiedza pomaga w życiu” było „zwiększenie zainteresowania ogółu społeczeństwa książką i czasopiśmem jako narzędziem szeroko pojętego kształcenia, samokształcenia i zaspokajania innych potrzeb kulturalnych”<sup>\*)</sup>. Stąd w działalności konkursowej bibliotek na plan pierwszy wystąpiło szerokie upowszechnienie książek i czasopism popularnonaukowych i fachowych.

Działy informacyjno-bibliograficzne bibliotek opracowywały zestawienia tematyczne, uwzględniając zainteresowania grup czytelniczych i czytelników indywidualnych. Powstawały zespoły czytelnicze i samokształceniowe. Dowolność w wyborze tematyki stwarzała dobry klimat do szerokiego wykorzystywania znajdujących się w bibliotekach książek popularnonaukowych i fachowych.

Formy upowszechniania literatury popularnonaukowej były różnorodne i bogate. Liczne imprezy oświatowe, będące dziełem wielu organizacji i instytucji dały w rezultacie obfity plon. Były poważnymi wydarzeniami w życiu kulturalno-oświatowym poszczególnych środowisk.

Wyniki konkursu w pewnej mierze charakteryzują liczby zaczerpnięte z materiałów sprawozdawczych obejmujących cały okres dwuletniej działalności konkursowej (1960—1962).

Przede wszystkim należy stwierdzić, że w wyniku tej działalności rzeczywiście udało się osiągnąć wzrost zainteresowań literaturą popularnonaukową zarówno w mieście jak i na wsi, a co za tym idzie — poważny wzrost liczby wypożyczeń literatury popularnonaukowej. I tak:

w woj. olsztyńskim	o 51%
„ „ katowickim	„ 36%
„ „ szczecińskim	„ 34,7%

<sup>\*)</sup> Ogólnopolski Konkurs Czytelniczy „Wiedza pomaga w życiu”. Rok oświatowy 1960/61. W-wa 1960 Min. Kult. i Szt. Dep. PKOiB s. 3.

w woj. lubelskim	„ 31 1/2% (w stosunku do 1959 r. o 94%)
„ „ bydgoskim	„ 24%
„ „ białostockim	„ 24%
„ „ koszalińskim	„ 12,9%
„ „ kieleckim	„ 6%
„ m. Krakowie	„ 3,7%
„ m.st. Warszawie	„ 2%

Wzrost ten jest również widoczny w ogólnej strukturze wypożyczeń, choć tu wskaźniki wypożyczeń dla literatury popularnonaukowej nie są jeszcze duże. W wielu województwach bowiem liczba wypożyczeń literatury popularnonaukowej kształtuje się poniżej 10% ogólnej liczby wypożyczeń.

Wzrost zapotrzebowania na literaturę popularnonaukową spowodował zwiększenie zakupu tych książek, a w niektórych województwach — poważny wzrost liczby wypożyczeń międzybibliecznych. Tak np. wypożyczenia międzybiblieczne wzrosły w woj. olsztyńskim o 192%, w woj. katowickim o 139%, natomiast w woj. białostockim aż o 300%. Taki duży wskaźnik wzrostu osiągnęły również niektóre powiaty woj. bydgoskiego.

W wielu placówkach czytelnicy uzyskiwali większe niż przedtem możliwości poznawania księgozbiorów bibliecznych, a przede wszystkim książek popularnonaukowych dzięki wprowadzeniu wolnego dostępu do półek. Liczba bibliotek z wolnym dostępem do półek (całkowitym lub częściowym) w interesującym nas okresie zwiększyła się w niektórych województwach następująco:

w woj. lubelskim	— 368 bibliotek
„ „ szczecińskim	— 110 „
„ „ koszalińskim	— 30 „
„ m. Łodzi	— 17 „
„ m. Krakowie	— 4 „

Bliższy kontakt czytelnika z książką ułatwiał również wystawy książek bądź to prezentujące nowości i tematyczne zestawienia pozycji do wybranych zagadnień konkursowych, bądź też urządzone z okazji różnych rocznic. Wystawy książkowe organizowane były we wszystkich województwach, ale dane liczbowe podają tylko niektóre sprawozdania, wykazując następujące liczby zorganizowanych wystaw:

woj. łódzkie	— 6 376
„ warszawskie	— 5 971
„ lubelskie	— 5 965
„ olsztyńskie	— 1 577
„ poznańskie	— 1 517
„ szczecińskie	— 1 257
„ katowickie	— 491
„ krakowskie	— 27
m. Poznań	— 23

Wiele z wymienionych wystaw, to poważne ekspozycje obliczone na szerokie udostępnianie. W szeregu województw zorganizowane były wystawy objazdowe. Przy różnorodności wystaw od strony ich tematyki i treści oraz techniki wystawienniczej, we wszystkich województwach powtarza się ekspozycja poświęcona XX rocznicy PPR.

Zabiegi bibliotekarzy, zmierzające do maksymalnego upowszechnienia literatury pozabeletrystycznej wśród szerokiego kręgu społeczeństwa, wspomagane były pokaźną w swoich rozmiarach akcją spotkań autorskich. Obok wieczorów literackich odbywały się spotkania czytelników z autorami książek popularnonaukowych, redaktorami, działaczami politycznymi i gospodarczymi. Przykładowo podajemy liczby odbytych spotkań autorskich:

w woj. łódzkim	—	2 331
„ „ warszawskim	—	1 079
„ „ bydgoskim	—	610
„ „ szczecińskim	—	148
„ „ lubelskim	—	147
„ „ krakowskim	—	111
„ „ poznańskim	— powyżej	100
„ „ katowickim	—	96

Często najlepszym komentarzem do książki fachowej czy popularnonaukowej był — wg opinii organizatorów imprez oświatowych i czytelników — odczyt, pogadanka, prelekcja. Te znane powszechnie formy oświatowe okazują się w dalszym ciągu bardzo przydatne jako pomoc w przyswajaniu trudniejszych treści. Nie rzadko łączono odczyt z odpowiednio dobraną projekcją filmu oświatowego, naukowego lub ilustracją przy pomocy epidiaskopu czy rzutnika. Należy stwierdzić, że znacznie zwiększyło się wykorzystanie środków audiowizualnych przy organizowaniu różnych imprez oświatowych.

Organizowane odczyty w czasie konkursu czytelniczego dotyczyły różnych dziedzin wiedzy, starano się jednak, aby prelekcja była związana z najczęściej podejmowanym przez czytelników tematem konkursu.

Rozmiary akcji odczytowej ilustruje poniższe zestawienie obejmujące dane z kilku województw:

woj. łódzkie	—	8 611	odczytów
„ lubelskie	—	2 834	„
„ poznańskie	—	350	„
„ krakowskie	—	481	„
„ szczecińskie	—	380	„
„ gdańskie	—	334	„
„ katowickie	—	224	„

Prelegentami byli najczęściej specjaliści-praktycy z poszczególnych dziedzin wiedzy, nierzadko też na spotkania z czytelnikami przyjeżdżali profesorowie wyższych uczelni (głównie uczelni rolniczych).

Wśród uczestników konkursu czytelniczego największą popularnością cieszyły się następujące dziedziny i grupy tematyczne:

Technika w życiu codziennym  
 Historia (ze szczególnym uwzględnieniem II wojny światowej)  
 Zagadnienia społeczno-polityczne  
 Wiedza rolnicza  
 Gospodarstwo domowe  
 Zagadnienia regionalne  
 Astronautyka

Szczególnie duży zasięg miał temat „XX-lecie PPR”, który podejmowany był prawie we wszystkich środowiskach. Tylko w woj. olsztyńskim zorganizowano 320 wystaw poświęconych XX-leciu PPR, 92 spotkania z działaczami PPR oraz 90 innych imprez związanych z tą rocznicą.

Również dużym powodzeniem cieszyły się zagadnienia międzynarodowe, głównie w zakresie aktualności społeczno-politycznych (XXII Zjazd KPZR, sprawa Konga, Algierii itp.).

Często tematyka konkursu była odbiciem zainteresowań i potrzeb środowiska. Na wsi wystąpiły więc tematy z zakresu rolnictwa, gospodarstwa domowego, oświaty sanitarnej, higieny, itp. Organizowano różne konkursy skupiające ludzi o jednakowych zainteresowaniach, jak np. „Konkurs na najlepszego czytelnika książek pszczelarskich” itp.

Tematy techniczne wysuwały się na czoło w środowiskach wielkomiejskich. Pod tym względem wyjątek stanowi woj. lubelskie, gdzie zagadnienia techniczne były szeroko rozpropagowane również na wsi i znalazły odbicie w ogólnowojewódzkim konkursie pn.: „Technika w życiu codziennym”. Konkurs ten miał bardzo duże powodzenie i objął 1645 uczestników. Po eliminacjach środowiskowych i powiatowych odbyła się wojewódzka, która była podsumowaniem tego udanego konkursu.

Również tematyka historyczna (ze szczególnym uwzględnieniem II wojny światowej) wzbudziła zainteresowanie przede wszystkim mieszkańców wielkich miast.

Obok tematów o charakterze ogólnym, powtarzających się w szeregu województw, podejmowano tematy regionalne, występujące w konkursach ogólnowojewódzkich lub lokalnych. Tego rodzaju konkursy organizowane były m. in. w woj. olsztyńskim („Wiedza o regionie” — historia Warmii i Mazur), w woj. warszawskim (Quiz Mazowiecki — „Czy znasz województwo warszawskie?”), w woj. gdańskim („Piękno Ziemi Gdańskiej”), w woj. katowickim („Ziemia Śląska — Ziemia Polska”). Konkursy lokalne organizowane były m. in. w woj. lubelskim, np. w pow. Lubartów („Lubartów i Ziemia Lubartowska”), pow. Puławy („Przeszłość — Przyszłość”) oraz w woj. białostockim pow. Augustów („Czy znasz Pojezierze Augustowsko-Suwalskie?”).

Do konkursu przystępowały zespoły samokształceniowe, czytelnicze oraz czytelnicy indywidualni. Zespoły pracowały głównie w oparciu o bibliotekę, korzystały z jej księgozbiorów oraz pomocy metodyczno-bibliograficznej bibliotekarzy. Liczby zespołów oraz stan liczbowy ich członków przedstawia poniższe zestawienie:

<i>województwo</i>	<i>liczba zespołów</i>	<i>liczba członków</i>
bydgoskie	1 567	.
lubelskie	1 452	.
warszawskie	1 171	26 147
białostockie	877	.
krakowskie	459	4 502
zielonogórskie	343	.
rzeszowskie	220	2 000
poznańskie	185	.
katowickie	82	495
kieleckie	65	.
szczecińskie	64	około 3 000
miasto Łódź	43	899

Najwięcej zespołów czytelniczych i samokształceniowych pracowało na wsi. Zespoły te podejmowały najczęściej tematykę rolniczą, z zakresu gospodarstwa domowego, racjonalnego żywienia i in. W zespołach podejmujących prace konkursowe widzimy dużo kobiet oraz młodzieży.

Wiele zespołów pracowało w ramach swoich organizacji, i tak np. w woj. lubelskim pracowało 150 zespołów słuchaczy Uniwersytetów Powszechnych i punktów odczytowych TWP, 17 zespołów w ramach ogniw ZMS, 157 kół ZMW, 138 Kół Gospodyń Wiejskich, 255 placówek służby rolnej, 125 placówek służby zdrowia. W woj. warszawskim natomiast 61 Uniwersytetów Powszechnych i Uniwersytetów dla Rodziców, 275 Kół Gospodyń Wiejskich, 115 Kółek Rolniczych, 63 grupy działania ZMS, 365 Kół ZMW. Woj. białostockie wykazuje 11 ogniw ZMS, 91 Kół ZMW, 93 Kółka Rolnicze, 94 zespoły Przysposobienia Rolniczego, 53 Koła Gospodyń Wiejskich, 17 Kół LPŻ. Powyższe liczby wzięte przykładowo z kilku województw świadczą o licznych udziałach ogniw organizacji społecznych w konkursie.

Obok zespołów brali udział w konkursie czytelnicy indywidualni, zróżnicowani pod względem poziomu przygotowania ogólnego oraz zainteresowań. W większości uczestnicy indywidualni podejmowali tematykę historyczną, społeczno-polityczną, techniczną, literacką. Liczbowy udział w konkursie czytelników indywidualnych przedstawia się następująco (dane z wybranych województw):

woj. krakowskie	11 662	uczestników
„ katowickie	3 449	„
m. Łódź	2 515	„
woj. olsztyńskie	1 406	„
m. Kraków	1 196	„
woj. szczecińskie	924	„

Dużą pomoc w propagowaniu konkursu, organizacji imprez oświatowych udzielały bibliotekom Koła Przyjaciół Bibliotek. Wiele kół w okresie trwania konkursu czytelniczego okrzepło organizacyjnie. Daje się także stwierdzić znaczny ich wzrost ilościowy w niektórych województwach, jak np:

w woj. warszawskim	przybyło 200 kół
„ „ lubelskim	„ 68 „
„ „ kieleckim	„ 62 „
„ „ szczecińskim	„ 53 „
„ „ koszalińskim	„ 43 „
„ „ zielonogórskim	„ 34 „

Ilościowemu zwiększeniu się kół towarzyszył często wzrost liczby ich członków.

Tak jak działalność KPB również praca zespołów samokształceniowych i czytelniczych miała swoje oparcie najczęściej w publicznych bibliotekach powszechnych. Tworzyły one w sumie aktyw czytelniczy, który zapewne i po zakończeniu konkursu pomagać będzie bibliotekom w pełnieniu ich oświatowych funkcji.

Bardzo przydatne dla rozwijania działalności oświatowej w środowisku okazały się czytelnie. Odpowiednio wyposażona czytelnia stwarza właściwą atmosferę do pracy samokształceniowej, jest miejscem — często w warunkach wiejskich jedynym — gdzie prowadzić można pracę oświatową w zespole. W okresie trwania konkursu liczba czytelń znacznie się zwiększyła, a mianowicie:

w woj. rzeszowskim	przybyło 102 czytelnie
„ „ szczecińskim	„ 91 „
„ „ warszawskim	„ 79 „



w woj. łódzkim	„	72	czytelnie
„ „ olsztyńskim	„	66	„
„ „ białostockim	„	50	„
„ „ koszalińskim	„	46	„
„ „ bydgoskim	„	43	„
„ „ lubelskim	„	33	„
„ „ kieleckim	„	25	„
„ „ opolskim	„	14	„

Czytelnie organizowano głównie przy bibliotekach gromadzkich, a tam gdzie na to nie pozwalały warunki lokalowe, tworzone kąciki czytelnicze.

W okresie dwuletniej działalności konkursowej zabiegi i starania o uzyskanie nowych lokali bibliotecznych, remonty i modernizacje istniejących dały w szeregu województw pozytywne rezultaty.

Powstawały także nowe placówki. Np. w woj. bydgoskim powstało 19 bibliotek gromadzkich, w woj. kieleckim 13 bibliotek gromadzkich i 1 filia, w woj. olsztyńskim 2 biblioteki gromadzkie. W woj. szczecińskim 99 bibliotek otrzymało nowe, lepsze lokale, a w 83 przeprowadzono remonty.

W niektórych województwach powstały nowe punkty biblioteczne, np.:

w woj. łódzkim	117
„ „ bydgoskim	113
„ „ warszawskim	100
„ „ olsztyńskim	97
„ „ koszalińskim	29
„ „ kieleckim	9

Osiągnięcia bibliotek publicznych w konkursie „Wiedza pomaga w życiu” są niewątpliwe i świadczą o dużym rozmachu przy organizowaniu pracy oświatowej w różnych środowiskach. Powiększyło się znacznie grono ludzi korzystających z bibliotek. Przy wielu bibliotekach działa dobrze zorganizowany aktyw czytelniczy. Biblioteki stały się jednym z bardzo ważnych ogniw życia kulturalno-oświatowego środowiska. Konkurs czytelniczy był poważną imprezą oświatową i zapoczątkował długofalową pracę oświatową z szeroką rzeszą czytelników i sympatyków bibliotek. Pracę tę charakteryzuje skoordynowana działalność różnych instytucji i organizacji w zakresie szerokiego upowszechniania książki popularnonaukowej i fachowej.

Osiągnięcia powszechnych bibliotek publicznych w konkursie są wypadkową ich własnych wyników oraz rezultatów pracy wielu organizacji i placówek kulturalno-oświatowych, które włączyły się do konkursu. Te biblioteki i ogniwa organizacji społecznych, które osiągnęły najlepsze wyniki w konkursie czytelniczym, otrzymują nagrody pieniężne i rzeczowe. Przedstawiciele nagrodzonych placówek i czytelników wezmą udział w Ogólnopolskiej Naradzie Przyjaciół Książki, przewidzianej na jesień 1962 r. Na naradzie tej nastąpi podsumowanie całego przebiegu konkursu czytelniczego „Wiedza pomaga w życiu” oraz wręczone zostaną nagrody centralne.

*Lucjan Biliński*

Wiek w życiu dużej księżnicy nie jest długim okresem czasu. Istnieją bowiem narody, których piśmienniczy dorobek liczony jest na tysiąclecia, i biblioteki narodowe, które gromadzą spokojnie swoje zasoby od setek lat. Są jednak i takie, które najcenniejsze druki wygrzebuja z gruzów i popiołów.

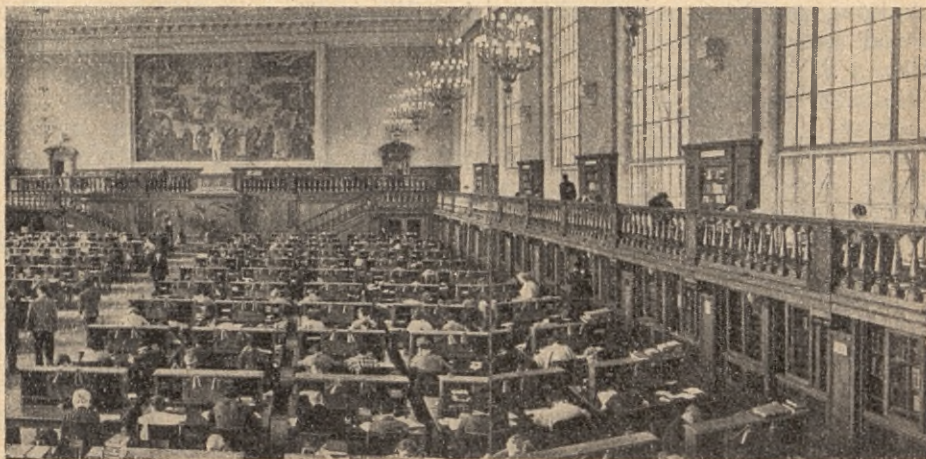
Dzieje wielkich księżnic są ściśle powiązane z losami narodów, losami zarówno złymi jak i dobrymi. Potwierdza to stuletnia historia Państwowej Biblioteki ZSRR im. W. I. Lenina w Moskwie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że cały ogrom przemian, jakie dokonały się w tym czasie w Rosji i później w Związku Radzieckim zdecydował o jej rozwoju, umożliwiając zajęcie czołowego miejsca w zespole instytucji kulturalnych. W licznych artykułach i publikacjach prasowych jubileusz „Leninki” określa się jako święto całej kultury radzieckiej, z zaznaczeniem że bez jej udziału trudno sobie wyobrazić rozwój nauki i techniki.

Do rewolucji październikowej Biblioteka stanowiła część Muzeum N. P. Rumjancewa. Księgozbiór liczył w 1917 r. ok. 1,2 mln. tomów, z których korzystało ok. 13 tys. czytelników rocznie, przeważnie inteligencji. Spotykamy wśród nich wiele nazwisk ludzi znanych i zasłużonych dla kultury i nauki rosyjskiej (Tołstoj, Dostojewski, Czechow, Mendelejew i in.). Szans większego rozwoju Biblioteka w owym okresie nie miała. Nikły budżet, carska cenzura, brak wykwalifikowanych bibliotekarzy — to tylko przykładowe trudności, z jakimi się borykała. W okresie porewo-



*Katalog dla czytelników w nowym budynku Biblioteki im. W. I. Lenina*

lucyjnym nastąpił w jej życiu zasadniczy zwrot ku lepszemu. Niewątpliwie został on przyspieszony dzięki indywidualności Lenina, który tworząc zręby przyszłego socjalistycznego państwa na jednym z pierwszych miejsc stawiał szkołę i bibliotekę. Zainteresowania Lenina bibliotekami nie miały charakteru li tylko postulatywnego. W nawale prac ogólnopaństwowych potrafił wnikać w biblioteczne budżety, wskazywać na konieczność stosowania nowoczesnych form pracy, porównywać istniejący stan z lepiej zorganizowanymi bibliotekami zagranicznymi, np. British Museum itp. Dużą wagę przywiązywał do rozwoju ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, właściwej struktury księgozbiorów, wypożyczania międzybibliotecznego.



*Fragment naukowej czytelnicy specjalnej (nauki społeczne i humanistyczne) w Bibliotece im. W. I. Lenina*

Te niewątpliwe zasługi, jakie położył dla bibliotekarstwa, związały jego imię z Biblioteką na zawsze. Najważniejsze jest jednak to, że po śmierci Lenina nakreślona przez niego polityka biblioteczna była konsekwentnie realizowana. Wyniki tej polityki ilustruje dostatecznie statystyka. W Związku Radzieckim jest około 400 000 bibliotek (w samej Moskwie aż 4 000 placówek), z których korzysta 70 mln czytelników. Wg spisu powszechnego z 1959 r. 30% ludności posiada średnie i wyższe wykształcenie (wśród robotników 40%, rolników 23%). Niemala w tym zasługa bibliotek, zwłaszcza samej Jubilatki. To co bowiem jest dla niej najbardziej charakterystyczne — to konsekwentnie stosowana powszechność. Z usług jej korzystają dosłownie wszyscy: robotnicy i uczeni, inżynierowie i literaci, mieszkańcy odległych republik i cudzoziemcy, dzieci, młodzież, studenci. Oczywiście, że to udostępnianie zasobów (22 mln tomów) na tak szeroką skalę może odbywać się dzięki i w oparciu o 22 specjalistyczne (osobno dla techniki, literatury, studentów, profesorów itp.) sale czytelniane liczące łącznie 2 400 miejsc, o szeroko rozbudowaną informację bibliograficzną (136 tys. w r. 1961) od kwerend nadsyłanych pocztą zaczynając a na telefonicznych kończąc oraz o bogate specjalistyczne (liczące 450 000 tomów) księgozbiory podręczne, w które zaopatrzona jest każda

czytelnia. W takich warunkach może przesunąć się przez bibliotekę 7—9 tys. czytelników dziennie i przestajemy się nawet dziwić, że w r. 1931 w salach czytelnianych udostępniono 12 mln tomów, a w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych ok. 0,5 mln.

Każdego roku do „Leninki” wpływa ok. 1 mln tomów i 1,5 mln numerów gazet. W zbiorach znajduje się literatura w 89 językach narodów Zw. Radzieckiego (w tym 40 jęz. narodów, które do rewolucji październikowej nie miały własnego pisma) i w 84 językach zagranicznych.

Biblioteka dysponuje własną drukarnią, stacją mikrofilmową, laboratoriami konserwacji i ochrony księgozbiorów.

Jeżeli dodamy do tego zasobne działy rękopisów, starych druków, muzykaliów, grafiki a nawet reklam, to 1 700-osobowy zespół pracowników (wśród których przeszło tysiąc — to specjaliści z wyższym wykształceniem, a 61 — to kandydaci nauk) nie wyda nam się tak bardzo liczny. Zwłaszcza że obok realizowanego z wielkim rozmachem udostępniania zasobów „Leninka” jest właściwie centralą dla wszystkich bibliotek w kraju, jest z nimi głęboko powiązana poprzez swoją wieloletnią działalność metodyczną, instruktazową, informacyjno-bibliograficzną. Jej udział zaznacza się zwłaszcza w kształtowaniu sieci bibliotek powszechnych, które konsekwentnie realizują leninowskie zasady powszechności oświaty i książki.

Obecny program działania stawiany przed bibliotekarzami radzieckimi mówi wyraźnie, że należy podnieść ogólny poziom kultury społeczeństwa, rozwinąć postęp techniczny, podwyższyć kwalifikacje ludzi pracujących, umocnić demokratyczne formy zarządzania. Wypadałoby zatem życzyć Jubilatce, aby jej wkład w realizację tych zamierzeń był oczywiście jak największy.

\*

Uroczystości jubileuszowe „Leninki” odbyły się w dn. 2—5 lipca rb. Wzięły w nich udział liczne delegacje bibliotek zagranicznych i radzieckich, przedstawiciele świata kulturalnego i naukowego oraz władz państwowych ZSRR. Polskę reprezentował dyrektor Biblioteki Narodowej dr Witold Stankiewicz.

Uroczystości rozpoczęły się w dniu 2 lipca otwarciem wielkiej wystawy, ilustrującej stuletni dorobek Jubilatki, oraz akademią w gmachu Teatru Wielkiego, na której okolicznościowe przemówienia wygłosili: Minister Kultury ZSRR J. A. Furcewa, delegaci zagraniczni i przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego.

Następnego dnia odbyła się plenarna sesja naukowa, na której referaty wygłosili: Minister Kultury RFSRR A. I. Popow oraz dyrektor Biblioteki im. Lenina I. P. Kondakow. Podsumowali oni dotychczasową działalność Biblioteki, wysoko oceniając jej osiągnięcia w upowszechnianiu oświaty i nauki w społeczeństwie radzieckim oraz omówili zadania stojące przed bibliotekarstwem radzieckim.

W trzecim dniu uroczystości obrady i dyskusje toczyły się w czterech sekcjach poświęconych sprawom: (1) udostępniania księgozbiorów i katalogów, (2) pracy naukowo-metodycznej i bibliografii, (3) historii książki i piśmiennictwa, (4) międzynarodowych kontaktów Biblioteki Lenina. W dyskusjach podnoszono konieczność aktywniejszej działalności bibliotekarzy krajów socjalistycznych na terenie IFLA, potrzebę między-nar-

dowej wymiany doświadczeń i informacji, wskazywano na potrzebę udzielania pomocy w zakresie bibliotekarstwa krajom nowopowstałym oraz omawiano zagadnienia modernizacji bibliotek.

Poza tym przedyskutowano zagadnienia wypracowania nowych metod pracy bibliotek powszechnych, dostosowania sieci bibliotek wiejskich do potrzeb terenu, popularyzacji książki technicznej, społecznej i ateistycznej, wolny dostęp do półek oraz problem kadr.

Uroczystości jubileuszowe Biblioteki im. Lenina stały się więc okazją do omówienia aktualnych problemów bibliotekarstwa współczesnego, zwłaszcza krajów socjalistycznych, wykazały także potrzebę ściślejszych międzynarodowych kontaktów bibliotekarzy.

J.K.—A.Ł.

E. PAWLIKOWSKA

Warszawa

### NIEKTÓRE PROBLEMY BIBLIOTEK AFRYKAŃSKICH

Celem tego artykułu jest charakterystyka bibliotek niektórych suwerennych państw Afryki, jak Ghana, Nigeria, Sierra Leone (strefa językowa angielska) oraz Dahomej, Czad, Senegal, Gwinea, Togo (strefa językowa francuska). W stosunkowo krótkiej informacji trudno było by podawać szczegółowo sytuację bibliotek we wszystkich krajach wyzwolonej Afryki. Jest ona zresztą w wielu z nich zbliżona i pokazanie kilku reprezentatywnych przykładów może wystarczyć dla zorientowania w ogólnej sytuacji.

Nie sposób mówić o bibliotekach w Afryce bez odwołania się choćby tylko w zarysach do zagadnień politycznych, ekonomicznych i kulturalnych tego kontynentu.

Od dziesięciu przeszło lat Afryka jest przedmiotem zainteresowania całego świata. Dokonujące się tam przeobrażenia polityczne i społeczne dostarczają tematu naukowcom i publicystom do badań i opracowań. Literatura światowa (również polska rodzima i tłumaczona) jest coraz obfitsza, a na łamach dzienników i czasopism ukazują się stale artykuły informacyjne o różnych sprawach dotyczących Afryki. Mimo to ten olbrzymi, liczący 30310 tys. km<sup>2</sup> (Europa — 4930 tys. km<sup>2</sup>), a tak słabo zaludniony kontynent, zamieszkały przez ok. 270 mln ludzi jest stosunkowo mało znany i ciągle jeszcze podnieca naszą wyobraźnię swą tajemniczością i egzotyką.

Mapa Afryki przedstawia sieć absurdalnych granic wytyczonych zgodnie z interesami kolonizatorów, a nie mających prawie związku z rzeczywistymi podziałami etnicznymi, rasowymi i ekonomicznymi. Afryka jest terenem nieprawdopodobnych kontrastów. Do dziś istnieją tam obok siebie wszystkie systemy społeczne, jakie znała historia świata. Od wspólnoty rodowej, poprzez różne postacie feudalizmu i wszelkie fazy gospodarki kapitalistycznej, aż po elementy organizacyjne charakterystyczne dla ustroju socjalistycznego, jak planowanie czy spółdzielnie produkcyjne. Luksusowe auta zapełniają ulice Lagos (stolica Nigerii), buduje się nowoczesny szpital w Ibadanie, a nędza i zacofanie ludności znajduje się w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do bogactw naturalnych „czarnego ładu”.

Prawie czwarta część kontynentu afrykańskiego pozostaje nadal pod kontrolą państw europejskich, ale rozpoczęty proces wyzwolania się ludów Afryki trwa

i będzie przynosić dalsze zwycięstwa. Dziś Afryka liczy 32 suwerenne państwa, a najbliższe miesiące i lata przyniosą niepodległość dalszym.

Zdobycie niezależności politycznej pociągać za sobą musi szereg konsekwencji ekonomicznych i innych w krajach, gdzie kolonizatorzy prowadzili rabunkową gospodarkę i pozostawili smutną spuściznę gospodarczego i kulturalnego zacofania. Wobec skomplikowanych problemów wymagających przekształcenia w 90% rolniczej struktury gospodarczej na rolniczo-przemysłową, budowy dróg komunikacyjnych, zapewnienia transportu, problemów wody tak istotnych dla wielu regionów Afryki, kwestii zdrowotnych (brak lekarzy, szpitali, leków) czy wreszcie sytuacji oświaty powszechnej — rozwój bibliotek uważany bywa przez władze lokalne za sprawę drugoplanową i niezbyt pilną.

Tymczasem analfabetyzm nadal panuje w Afryce niemal wszechwładnie. Jak informują dane UNESCO, w 1955 r. procent analfabetów wahał się od 80 do 98 (Sierra Leone, Nigeria, Somali i inne kraje). Sprawa będzie się przedstawiała jeszcze gorzej, jeżeli policzy się tylko tych, którzy naprawdę umieją biegle czytać i pisać. Tylko 43% dzieci w wieku szkolnym uczęszczało do szkół podstawowych i to przeważnie tylko przez 2—3 lata, 76% młodzieży po 12 roku życia nie uczy się dalej, a zaledwie 1,1 % absolwentów szkół podstawowych uczęszczało do szkół średnich ogólnokształcących. Sytuację tę pogarszał katastrofalny brak miejsc w szkołach podstawowych I i II stopnia, gdzie na jedno miejsce przypadało 60 kandydatów. Nic dziwnego więc, że występuje tu zjawisko wtórnego analfabetyzmu.

Mimo to mieszkańcy Afryki uparcie dążą do zdobywania wiedzy, chcą gwałtownie nadrobić wielowiekowe opóźnienia. W ciągu ostatnich 20 lat powstały różne organizacje kulturalne, zaczęły ukazywać się narodowe dzienniki, otwarto szereg wyższych zakładów naukowych, przy których zorganizowano biblioteki naukowe i przystąpiono do budowy krajowych sieci bibliotecznych.

W tej sytuacji Afryka potrzebuje wszechstronnej pomocy zarówno ze strony państw zaawansowanych w rozwoju, jak i od różnych organizacji międzynarodowych. Pomoc ta płynie obecnie z wielu źródeł. Udzielają jej kraje obozu socjalistycznego, które na XX Zjeździe KPZR złożyły deklarację w sprawie niesienia pomocy krajom wyzwalającym się spod panowania kolonialnego. W różnorodnej formie przychodzi pomoc z krajów kapitalistycznych. Nowe państwa afrykańskie uzyskują też poważne oparcie w Organizacji Narodów Zjednoczonych, której członkami zostają po uzyskaniu niepodległości. Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło w 1960 r. „Rezolucję w sprawie szybkiego i bezwarunkowego położenia kresu kolonializmowi we wszystkich jego formach i postaciach”.

Probleмами oświaty i kultury zajmuje się (również na kontynencie afrykańskim) UNESCO, organizacja działająca przy ONZ, a sprawy biblioteczne powierzone zostały Międzynarodowemu Stowarzyszeniu Rozwoju Bibliotek w Afryce AIDBA — (skrót nazwy francuskiej). Do głównych zadań AIDBA powołanej do życia w 1957 r. należy zorganizowanie w każdym państwie Afryki 3-ch typów bibliotek: biblioteki narodowej, bibliotek uniwersyteckich, bibliotek w instytutach naukowych i innych specjalnych oraz krajowej sieci bibliotek publicznych i szkolnych. Dzięki staraniom AIDBA powstało już kilka sekcji krajowych Stowarzyszenia Rozwoju Bibliotek (Senegal, Togo, Mauretania), zorganizowano też szereg konferencji, np. w Kopenhadze, gdzie opracowano formy pomocy, jakiej kraje skandynawskie mogą udzielić bibliotekom afrykańskim. W programie swych prac AIDBA przewiduje też m. in. organizowanie „dnia bibliotek” w poszczególnych krajach afrykańskich, emisję znaczków pocztowych i ustalenie specjalnych opłat na rzecz bibliotek.



*Mała biblioteka filialna w Ghanie*

Z wymienionych we wstępie niezależnych państw Afryki największe osiągnięcia w rozwoju nauki i oświaty uzyskała Rep. Ghana i Rep. Nigeria.

W Ghanie (niepodległa od 1957 r.) wszedł w życie w 1959 r. 5-letni program rozwoju kraju. Objął on również sprawy szkolnictwa podstawowego i zawodowego, urządzeń kulturalnych oraz (rozpoczętej w 1948 r.) budowy sieci bibliotek publicznych i szkolnych. W 1950 r. utworzona została Rada Biblioteczna, działająca w oparciu o zarządzenie o bibliotekach, która poleca „organizowanie, wyposażenie i utrzymywanie bibliotek na terenie Złotego Wybrzeża” (obecnie Ghany). Pierwsza tego rodzaju „konstytucja biblioteczna” posłużyła za wzór innym krajom afrykańskim. Podobne zarządzenie, opracowane przy pomocy eksperta UNESCO do spraw bibliotek, uzyskała Rep. Nigeria w 1955 r. a następnie Rep. Sierra Leone, gdzie w ostatnim okresie powołana została również Rada Biblioteczna. Oba te kraje organizują podobnie jak Ghana biblioteki publiczne i szkolne w oparciu o 5-letni plan rozwoju kraju.

W wyniku kilkunastoletniej działalności Rady Bibliotecznej zgromadzono w Ghanie ponad 300 tys. wol. udostępnianych czytelnikom w różnorodnej formie. Na budownictwo biblioteczne, zakupy książek i kształcenie bibliotekarzy przeznaczają się znaczne sumy zarówno w Rep. Ghany jak i w Nigerii.

Na terenie Ghany działają biblioteki regionalne. Udostępniają swe zbiory dorosłym i dzieciom w miastach, które są ich siedzibą. Ponadto prowadzą one instruktaż w stosunku do filii i punktów bibliotecznych znajdujących się na terenie danego regionu i zaopatrują je w komplety książek.

Podobnie zorganizowana jest sieć biblioteczna w Nigerii (niepodległa od 1960 r.), z tym, że biblioteki podlegają Min. Oświaty. W obu tych krajach, a także

w Rep. Sierra Leone (niepodległa od 1961 r.) pewną rolę w zakresie szerzenia czytelnictwa odgrywają bibliobusy i wędrowne szafki biblioteczne wysyłane do odległych osiedli.

W Ghanie, Nigerii oraz w Sierra Leone poważne biblioteki naukowe posiadają ministerstwa, instytuty naukowe i wyższe zakłady naukowe. W Lagos otwarto niedawno nowoczesny uniwersytet i uruchomiono pierwszą w Afryce stację telewizyjną. I tu jednak występują kontrasty charakterystyczne dla kontynentu afrykańskiego, i w tych krajach analfabetyzm dochodzi do 80%, a w Ghanie 1 nauczyciel przypada na ok. 270 uczniów.

W krajach Afryki Zachodniej (strefa językowa francuska) wymienionych na początku artykułu sytuacja bibliotek jest mniej więcej zbliżona. W stolicy każdego z tych krajów jest przeważnie jedna centralna biblioteka krajowa o charakterze naukowym, która dawniej pełniła funkcje urzędowej biblioteki władz kolonialnych. Zasoby książkowe takich bibliotek są bardzo różne i wahają się od 3 tys. do 40 tys. wol. Obok tych bibliotek centralnych działają małe, lepiej lub gorzej prosperujące biblioteki społeczne (domów młodzieży, stowarzyszeń, misji katolickich) i prywatne liczące od 100 do 3 000 wol.

Od 1958 r. w kolejno wyzwalających się krajach zaczęły powstawać biblioteki ośrodków kulturalnych prowadzonych z ramienia przedstawicielstw dyplomatycznych. Są to biblioteki dobrze zorganizowane i bogato zaopatrzone, co jest zrozumiałe ze względu na ich propagandowy charakter.

Nieco więcej uwagi należy poświęcić Republice Togo (niepodległa od 1960 r.). Małe ten kraj o dość prymitywnej gospodarce prowadzi stosunkowo samodzielną politykę, opierając się silnym wpływom i naciskom Francji. Jest to jeden z niewielu krajów, w których język narodowy jest używany szeroko w dziedzinie kultury i oświaty. Daje to bibliotekom możliwość organizowania imprez kulturalnych jednakowo zrozumiałych i dostępnych dla intelektualistów mających wykształcenie europejskie jak i dla szerszych mas posługujących się tylko językami afrykańskimi.

Centralna Biblioteka Krajowa typu, o jakim była mowa wyżej, znajduje się przy Togijskim Instytucie Nauk Humanistycznych. Liczy ona 5 000 wol. o charakterze naukowym i posiada ponadto pewien niewielki zbiór literatury współczesnej udostępniany szerzej. Sieć bibliotek publicznych praktycznie rzecz biorąc właściwie nie istnieje. Przy szkołach działają małe biblioteki szkolne.

Sprawa publicznej dostępności książki lepiej przedstawia się w Rep. Senegal (niepodległa od 1960 r.). Jest to jeden z bogatszych i lepiej zagospodarowanych krajów Afryki Zachodniej. Ćwierć milionowa stolica państwa Dakar posiada uniwersytet i jest skupiskiem bibliotek naukowych, a mianowicie Bibl. Uniwersyteckiej, Bibl. Instytutu Francuskiego Czarnej Afryki i szeregu bibliotek specjalnych. Działają tam również cztery biblioteki publiczne.

W porcie Saint Louis, dawnej stolicy kraju, znajduje się najstarsza biblioteka założona w 1849 r. Bogate i zabytkowe zbiory pochodzące z XVII, XVIII, i XIX w. predestynują ją do rangi biblioteki narodowej. Część księgozbioru udostępniana jest publicznie w czytelni.

Szerszą działalność na terenie Saint Louis rozwijają dwie biblioteki Ośrodków Kulturalnych przedstawicielstw dyplomatycznych Francji i USA. Biblioteka amerykańska, nowoczesnie urządzona z wolnym dostępem do półek, wypożycza książki do domu.

Władze państwowe Senegalu projektują zorganizowanie krajowej sieci bibliotek w okresie 2-letnim.



Omówiona pokrótce sytuacja ogólna bibliotek afrykańskich wskazuje na skupienie się bibliotek naukowych i mniej lub bardziej licznych bibliotek publicznych w ośrodkach miejskich. Rola bibliobusów, którymi Afrykanie bardzo się szczyją, jest siłą rzeczy ograniczona złym stanem dróg bitych. Ruch szafek bibliotecznych i kiełkujące tu i ówdzie wypożyczanie korespondencyjne (Ghana i Nigeria) uwarunkowane są sprawnością środków transportu i poczty.

W tej sytuacji czytelnictwo uzależnione jest głównie od możliwości uzyskania książki. W wielu krajach Afryki możliwość taka prawie nie istnieje. Niezmiernie istotnym czynnikiem kształtującym czytelnictwo jest także klimat, który nadaje życiu swoisty rytm, tak różny od europejskiego czy amerykańskiego. W regionach o klimacie tropikalnym czy półtropikalnym, gdzie mieszkańcy przyzwyczajeni są do przesuwania godzin spoczynku i pracy, biblioteki dostosowują czas otwarcia do lokalnych potrzeb. Wykorzystywane są więc godziny ranne i wieczorne nawet do późnej nocy, gdy jest chłodniej, zaś w okresie największego upału, który nie sprzyja ani lekturze czytelników, ani pracy personelu, biblioteki są zamknięte.

Czytelnicy afrykańscy korzystają z książek oszczędnie, głównie dla celów kształcenia się, zdobywania i pogłębiania wiedzy. Porwani nagłym wirem powszechnego rozwoju chcą sprostać różnym, coraz liczniejszym zadaniom, jakie muszą wypełniać ich kraje.

Obserwacje większości afrykańskich bibliotekarzy wskazują na niewielkie zainteresowanie czytelników książką rozrywkową. Niewątpliwie wysiłek i zmęczenie lekturą naukową czy kształcącą, zwielokrotnione w tropikalnym klimacie nie sprzy-



*Czytelnia Biblioteki Instytutu Francuskiego Czarnej Afryki w Dakarze*

ja czytaniu dla przyjemności. Dorośli i młodzież rzadko sięgają po książkę jako rozrywkę mającą wypełnić wolny czas i dać odprężenie po pracy. To samo dotyczy dzieci, które ograniczają się do lektur obowiązkowych i nigdy prawie nie czytają podczas wakacji.

Na zakończenie tej informacji należy parę słów poświęcić afrykańskim bibliotekarzom. Mimo braków w zawodowym przygotowaniu nie różnią się oni niczym od reszty bibliotekarzy na całym świecie. Cechuje ich ogromne przywiązanie do placówek, w których pracują, a zapał, z jakim przystąpili do budowy bibliotek publicznych, w dużej mierze równoważy braki w zawodowym przygotowaniu.

W tej dziedzinie zresztą zaznaczył się ostatnio znaczny postęp. Równocześnie z organizowaniem krajowych sieci bibliotecznych rozpoczęto szkolenie bibliotekarzy. Początkowo nie wykraczało ono poza zakres podstawowych wiadomości i umiejętności. Bardzo cenną w tej dziedzinie okazała się pomoc UNESCO i AIDBA. UNESCO wspólnie z władzami Senegaluru organizuje szkołę bibliotekarską w Dakarze dla krajów Afryki Zachodniej (obszar językowy francuski). Nauka w tej szkole opiera się na stażu praktycznym trwającym 1—6 miesięcy. Niektórzy absolwenci wysyłani są na dalsze studia do Paryża. AIDBA uzyskała w Dyrekcji Generalnej Bibliotek Francji półroczną praktykę dla bibliotekarzy afrykańskich, głównie z Senegaluru, Togo i Dahomeju. Praktyka odbywa się w Bibliotece Miejskiej w Tuluzie. Absolwenci odbywają dalsze studia w Paryżu, gdzie otrzymują świadectwo bibliotekarzy kwalifikowanych. AIDBA przewiduje możliwość rozszerzenia tego systemu szkolenia na wszystkie kraje Afryki Zachodniej.

Bibliotekarstwo afrykańskie podlega prawom rozwojowym całego kontynentu afrykańskiego. Od prymitywnych, embrionalnych zaczątków robi zdecydowany przeskok w kierunku nowoczesności i postępu. Szereg bibliotek zaprojektowano i wybudowano według najnowocześniejszych wzorów z przystosowaniem do wymogów klimatu (klimatyzacja, dużo okien, rozsuwane ściany, werandy i obfitość zieleni chroniącej przed nadmiernym nasłonecznieniem). Nowe biblioteki otrzymują nowoczesne wyposażenie, sprzęty z aluminium i innych metali lekkich, z plastiku, a z miejscowego surowca używa się gatunków drzewa odpornych na insekty (głównie termyty), które są plagą afrykańskich bibliotek.

Sytuacja bibliotek w Afryce jest tak absolutnie różna od dotychczas nam znanych, że trudno tu o jakiegokolwiek porównania czy analogie zwłaszcza z bibliotekarstwem polskim. Istnieje natomiast potrzeba sygnalizowania różnych problemów Afryki, które stają się nam coraz bliższe. Specjaliści polscy z najróżniejszych dziedzin nauki i techniki wyjeżdżają do Afryki, żeby leczyć, budować, przeprowadzać transakcje handlowe. Przedstawiciele krajów Afryki odwiedzają Polskę (delegacje Rep. Dahomeju, Senegaluru, Mali w czerwcu i lipcu br.) i zawierają z nami umowy o współpracy handlowej, technicznej i kulturalnej. Wydaje się więc potrzebne poznawanie problemów bibliotek afrykańskich jako dziedziny najbardziej zawodowo nas interesującej.

Ewa Pawlikowska

#### Zródła:

Bulletin de l'UNESCO à l'Intention des Bibliothèques Vol. XV 1961 n-o 2 i n-o 3. (Zdjęcia na s. 269 i 271 pochodzą z nru 5).

Giedwidż Jan: Afryka. Z wędrówek ekonomisty. W-wa 1962 PWE s. 245, 3 nlb.

Halpern Jan: Na południe od Sahary. W-wa 1961 „Iskry” s. 145.

Woddis Jack: Afryka. Korzenie buntu. W-wa 1961 „KiW” s. 334, 6 nlb.

## O PRACY KÓŁ PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEK W WOJEWÓDZTWIE KOSZALIŃSKIM

W 1957 r. podjęliśmy zadanie organizowania kół przyjaciół bibliotek w woj. koszalińskim, chociaż nie mieliśmy na tym odcinku pracy doświadczeń, a także nie było jeszcze ustalonego regulaminu pracy kół.

Na naradzie kierowników bibliotek powiatowych referowałam to zagadnienie obszernie i z entuzjazmem, ale podjęta dyskusja zgasiła mój optymizm, budząc niewiarę w realizację zadania. Prowadzone jednak stopniowo rozmowy indywidualne w powiecie bezpośrednio z pracownikami zaczęły dawać rezultaty pozytywne. Najpierw robiono to przez grzeczność traktując realizację zadania jako moje osobiste „hobby”, bez przekonania o słuszności sprawy, ale z czasem zdania się zmieniały.

Pierwsze koła zaczęły powstawać w Słupsku mieście i powiecie, w Szczecinku, Białogardzie, Koszalinie mieście. Potem zaczęły organizować się koła przy bibliotekach gromadzkich w powiatach: kołobrzeskim, koszalińskim i wałeckim. Mijały miesiące i lata. Liczba kół wzrastała, chociaż działalność ich kształtowała się rozmaicie.

Dane dotyczące kół przyjaciół bibliotek w woj. koszalińskim wg stanu z 1961 r. przedstawia tabela zamieszczona na następnej stronie.

Świadczenia członków na rzecz koła to nie tylko forma pomocy materialnej, ale również współpraca z bibliotekarzami w rozszerzaniu czytelnictwa, a przede wszystkim praca o znaczeniu wychowawczym oraz pomoc społeczna dla bibliotek w wykonywaniu zadań kulturalno-oświatowych.

Duże osiągnięcia ma Koło przy wypożyczalni centralnej w mieście Słupsku, które działalność swoją rozpoczęło w lutym 1957 r. Zarząd Koła szukał wciąż nowych form pracy i to zarówno stanowiących pomoc w upowszechnianiu czytelnictwa jak też w przysparzaniu dochodów finansowych. Organizowane zabawy i loterie fantowe pomnażały dochody Koła.

Gcdną naśladowania formą pracy są urządzone wieczory dyskusyjne nad wybranymi pozycjami.

Późnym wieczorem 16 lutego 1961 r. tłoczno było w czytelni, bo ponad 100 osób przybyło na dyskusję nad książką Łastika „Dom na Wiśniowej”. Ciężki problem przestępczości młodzieży omawiali funkcjonariusze MO, kuratorzy sądowi, sędzia dla nieletnich zaproszeni poprzednio przez zarząd Koła i kierownictwo Biblioteki. Zastanawiano się nad problemami wychowawczymi. Mówiły o swoich troskach matki, mówili ojcowie oraz nauczyciele.

Dyskusji takich organizuje Koło wiele, a mieszkańcy miasta cenią je i chętnie biorą w nich udział, poznając poetów i pisarzy swego regionu.

Koło Przyjaciół Biblioteki przy Filii nr 2 w Słupsku powołało komisję młodzieżową i pracy z czytelnikami dorosłymi. Członkowie komisji pomagają czytelnikom w doborze książek i współdziałają przy odbieraniu ich od opieszłych czytelników. Członkowie koła monitorują w Prezydium MRN w Słupsku w sprawie przydziału właściwych pomieszczeń dla bibliotek. Podobnie o sprawy lokalowe czyni usilne starania Koło Przyjaciół przy Filii nr 5 w Słupsku, które ma poważne osiągnięcia w rozwoju czytelnictwa w osiedlu robotniczym.

Członkowie Koła w Słupsku pomagają czynnie bibliotekarzom przy wypożyczaniu książek w okresach największego nasilenia czytelników. Często w grze-

	Liczba kół				Liczba członków	Wpłynęło zł		Liczba zakup. książek	Inne wydatki
	koła przy			w tym założ. w 1961		Ogółem	w tym w 1961		
	PBP	MBP	GBP						
Bytów	—	—	9	9	107	—	—	—	—
Białogard	1	—	—	—	246	9076	2514	312	radio, piecyk elektr.
Człuchów	1	—	—	1	30	—	—	—	—
Drawsko	1	—	—	—	60	6988	1151	199	—
Koszalin m.	—	3	—	—	680	29414	7688	1630	—
„ pow.	—	1	6	—	120	2460	1600	60	firany, chodnik, sprzęt
Kołobrzeg	1	—	9	9	220	2000	1000	50	—
Sławno	—	2	—	—	68	1550	500	78	—
Słupsk m.	—	3	—	1	4000	121225	24964	4845	radio, adapter
„ pow.	—	1	5	—	293	10000	3000	105	nagrody
Świdwin	1	1	1	2	35	499	—	20	—
Szczecinek	1	—	—	—	531	85121	18723	3648	nagrody
Miastko	1	—	4	—	60	600	600	30	—
Wałcz	1	3	1	—	243	22903	2422	1247	—
Złotów	1	1	4	5	135	—	—	—	—
Razem	9	15	39	27	6828	201840	64164	12274	
		65							

cznej formie hamują oni nietaktowne wystąpienia czytelników, pomagają na codzień w propagowaniu znaczenia książki w życiu człowieka.

Członkowie Kół Przyjaciół w Białogardzie, Szczecinku, Drawsku i Słupsku włączyli się czynnie do obchodu „Dnia Bibliotekarza”, wręczając w tym uroczystym dniu bibliotekarzom upominki, nagrody i kwiaty oraz wypowiadając szczere i serdeczne słowa życzeń i zrozumienia dla ich ofiarnej pracy.

Członkowie Kół w Białogardzie i Słupsku nie zapominają o Domu Rencistów urządzając z rencistami spotkania. Koło w Słupsku założyło w Domu Rencistów punkt biblioteczny wyposażając punkt ten całkowicie w księgozbiór i sprzęt.

Ożywiła się również praca kół w małych miasteczkach. Ciekawie pracuje z młodzieżą Koło Przyjaciół Bibliotek w Polanowie (pow. Sławno). Pracują tam kółka zainteresowań: matematyczne, plastyczne i dobrego czytania. W Darłowie (pow. Sławno) Koło pracuje w oparciu o zorganizowane kółko robót ręcznych dla gospodyń domowych. Organizatorem jest Koło Przyjaciół Biblioteki,

a Biblioteka Miejska zrecznie je wykorzystuje przy propagowaniu ciekawej lektury i organizowaniu dyskusji nad książkami.

W Szczecinku Koło organizuje stałe czwartkowe wieczory literackie, które gromadzą sporą liczbę czytelników.

W Człopie (pow. Wałcz) Koło przy Miejskiej Bibliotece Publicznej miało charakter zespołu artystycznego, który stanowił tam jedyny ośrodek amatorskiej działalności artystycznej. Dochody uzyskane z imprez poważnie pomagały finansowo bibliotece.

Koło w Wałczu działa w oparciu o sekcję historyczno-regionalną, imprezową i gospodarczą.

Inny charakter pracy mają koła przyjaciół bibliotek w środowiskach wiejskich. Kół tych jest 39, ale liczba ta nie jest dostateczna. W dużej mierze zorganizowanie koła i jego działalność zależy od umiejętności kierownika biblioteki gromadzkiej. Stąd też i różne formy pracy w tych kołach oraz częste jej zanikanie i powrotne zrywy.

Do tradycji dobrej pracy kół w środowisku wiejskim zaczynają powoli powracać Koła w powiecie kołobrzeskim.

Koła wiejskie w pow. słupeckim pomagają przy organizowaniu imprez czytelniczych i literackich oraz w pracach technicznych biblioteki.

Członkowie Koła wiejskiego w Tuchomiu pow. Bytów chętnie spędzają wieczory w bibliotece prowadząc kółko haftu kaszubskiego oraz równocześnie propagują czynnie hasło „Wiedza pomaga w życiu”.

Czynnie w szerzeniu czytelnictwa pomagają koła wiejskie w pow. koszalińskim i wałeckim.

Zarówno Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna jak i też i Zarząd Okręgu SBP postanowiły w swoich planach pracy na 1961 r. ożywić pracę kół w województwie przez wymianę doświadczeń. W tym celu urządzono jesienią 1960 r. spotkanie delegatów Kół Przyjaciół Bibliotek w Słupsku. Gospodarzem był zarząd najlepiej pracującego koła w województwie, a mianowicie Koło Przyjaciół Bibliotek przy MBP w Słupsku. Dyskusja w formie wymiany doświadczeń wniosła wiele cennego materiału i poważnie przyczyniła się do ożywienia pracy w kołach. Wynikiem tego był wzrost kół na przestrzeni tego roku z liczby 36 do liczby 63 a więc prawie o 100%.

W dniu 5 grudnia 1961 r. spotkanie delegatów Kół Przyjaciół Bibliotek odbyło się w drugim z kolei mającym duże osiągnięcia w pracy, tj. w Kole Przyjaciół Biblioteki w Szczecinku. Miły i serdeczny nastrój gospodarzy Koła był zapewne przyczyną ożywionej i szczerej dyskusji. Mówiono o osiągnięciach i trudnościach. Chwilami przebiegała się w wypowiedziach również nuta pesymizmu, ale entuzjazm delegatów ze Słupska zdołał „zarazić” zebranych.

Koła postanowiły pomagać sobie wzajemnie. Koło w Słupsku nawiązało współpracę z Kołem w Tuchomiu i zamierza zapoznać się z pracą Koła w Szczecinku. Koło wypożyczalni centralnej w Koszalinie powiąże swą pracę ściśle z pracą Koła przy Filii nr 1. Koła przy bibliotekach powiatowych pomogą w pracy kołom na terenie swego powiatu poprzez spotkania, wspólną wymianę doświadczeń, prelekcje, odczyty itd.

W wyniku dyskusji postanowiono:

1) Organizować koła przyjaciół bibliotek wszędzie tam, gdzie one jeszcze nie istnieją,

2) nawiązać kontakty pomiędzy poszczególnymi kołami celem wymiany doświadczeń i omawiania osiągnięć w pracy kół.

3) roztoczyć opiekę „patronat” poszczególnych kół nad bibliotekami gromadzkimi, szczególnie słabszymi,

4) nawiązać ścisłą współpracę pracowników bibliotek z zarządami kół a szczególnie z osobami o kwalifikacjach specjalistycznych w sprawie organizowania form pracy z czytelnikami, właściwego doboru książek, propagowania nowości wydawniczych, urządzania wieczorów literackich, autorskich, dyskusyjnych, recytatorskich itp.

Zebrani uchwalili apel do wszystkich Kół Przyjaciół Bibliotek woj. koszalińskiego dziękując członkom za ofiarną pracę i wzywając do dalszego wysiłku w szerzeniu czytelnictwa.

Mówiąc o pracy kół i ich osiągnięciach należy podkreślić, że w dużej mierze zależna jest ona od wysiłku i trudu bibliotekarza. Słusznie członkowie kół w swoich wypowiedziach podkreślali, że bibliotekarz to „dusza” koła. I naprawdę w naszym województwie mamy wiele takich „dusz-motorów”.

Może w skali krajowej w stosunku do innych województw osiągnięcia kół naszego województwa nie są zbyt wielkie, lecz suma ok. 300 tys. zł i taka sama suma w przeprowadzonych czynach społecznych, a co najważniejsze szczery wysiłek w dążeniu do rozwoju czytelnictwa, w tym również na wsi, to jednak bardzo dużo.

*Maria Hudymowa*

T. BIAŁECKI  
Szczecin

## UPROŚCZY TECHNIKĘ BIBLIOTECZNĄ

### *Uwagi — propozycje*

Od pewnego czasu zaczynają się pojawiać na łamach prasy bibliotekarskiej artykuły na temat uproszczeń w zakresie techniki bibliotecznej oraz zwiększenia wydajności pracy bibliotekarza.

Zamieszczone poniżej uwagi — propozycje są naturalnie dyskusyjne. Dobrze by się stało, gdyby w powyższych sprawach wypowiedzieli się koledzy z innych bibliotek. Posłużyć by to mogło do wyciągnięcia konkretnych wniosków. Moje rozważenia odnoszą do bibliotek gromadzkich, małomiejskich i powiatowych.

Zacznę od ewidencji księgozbioru. Uważam, że dalszego uproszczenia wymaga księga inwentarzowa oraz propocnuję zlikwidować księgę ubytków, a także stosowany w niektórych województwach rejestr przybytków. Obecna praktyczna przydatność księgi ubytków i rejestru przybytków w bibliotekach powszechnych jest żadna. Postaram się to uzasadnić.

Do rejestru przybytków wpisuje się łączną wartość jednorazowego zakupu książek dla biblioteki, która to wartość figuruje na specyfikacji znajdującej się w bibliotece. Wartość jednostkowa książek figuruje w księdze inwentarzowej. Po co w takim wypadku potrzebny jest rejestr przybytków np. w bibliotece gromadzkiej. Władze finansowe również otrzymują po jednej specyfikacji. Wartość roczną zakupu możemy podsumować na specyfikacji ostatniej lub w inwentarzu. Zniesienie rejestru przybytków w bibliotekach poważnie odciąży w pracy wielu bibliotekarzy.

Podobnie rzecz ma się z księgą ubytków. Dotychczasowa procedura postępowania z ubytkami jest niewątpliwie przestarzała. Sporządzanie spisów książek wycofanych oraz wpisywanie ich ponownie do książki ubytków sprowadza się w gruncie rzeczy do dwukrotnego przepisywania inwentarza.

Czynności te można uprościć w następujący sposób: wycofaną książkę z księgozbioru biblioteki wykreślamy z księgi inwentarzowej, podobnie jak to czynimy obecnie. Następnie w rubryce „Ubytek” podajemy datę wycofania oraz oznaczamy symbolem przyczynę wycofania np.: niezwrócona — N, zacytana — Z, wycofana — W, symbole naturalnie do uzgodnienia. Do wycofanej grupy książek sporządzamy protokół, w którym co najwyżej wypisujemy numery inwentarzowe wyłączonych książek. Numery te posłużą by mogły do ewentualnego sprawdzenia poczyni w książce inwentarzowej. W ten sposób odpadłaby konieczność sporządzania spisów, niezwykle pracochłonnych, liczących setki i tysiące tytułów książek.

Natomiast sprawę aktualnej wartości księgozbioru i jego ilości proponuję rozwiązać następująco. Na końcu księgi inwentarzowej umieścić należy jedną kartę z następującymi rubrykami:

#### Ubytki z księgozbioru

wol. wycofane z b-ki w dniu:			wol. wycofane z b-ki ogółem	
data wycofania	liczba ogółem	wartość zł	liczba ogółem	wartość zł
1.7.60	100	2000	100	2000
9.9.60	300	6000	400	8000
5.1.61	40	800	440	8800

Chcąc otrzymać aktualną liczbę i wartość całego księgozbioru, należy od ostatniego numeru inwentarza i aktualnej wartości odjąć dane z rubryki 4 i 5.

W księdze inwentarzowej bez szkody możnaby skasować rubrykę 9. (Sposób nabycia), a symbol wpływu wpisywać w rubryce 8. (Nr dowodu wpływu) np. K. 1/61.

Wiele czynności można uprościć w opracowaniu księgozbioru. I tak z powodzeniem możnaby zrezygnować ze stemplowania książki w kilku miejscach (wystarczy jedna pieczętka na odwrocie karty tytułowej), a także na mapach i tablicach oraz na ilustracjach. Pieczętka w żadnym wypadku, jak tego dowiodła praktyka, nie uchroni książki od kradzieży, ani od wyrwania ilustracji. Niepotrzebne jest także — moim zdaniem — pisanie sygnatur na odwrocie karty tytułowej. Sygnatury w tym miejscu nie mają żadnego praktycznego znaczenia.

Najwięcej stosunkowo czasochłonne katalogowanie można zastąpić przez centralnie drukowane karty katalogowe, należałoby tylko zapewnić terminową dostawę wszystkich potrzebnych odbiorcy kart. Jeśli karty nadchodziłyby razem z książką, to również byłaby rozwiązana sprawa klasyfikacji. Jednakże już obecnie odczuwa się potrzebę częściowego skrócenia dotychczas stosowanego opisu na karcie katalogowej. Katalogi biblioteczne, szczególnie w bibliotekach gromadzkich, są wykorzystywane w minimalnym stopniu przez czytelników. Będąc np. w ubiegłym roku na tygodniowej praktyce w filii miejskiej w Szczecinie, obserwowałem czytelników korzystających z katalogów. W ciągu 6 dni z katalogu skorzystało 5 osób (przeciętna dzienna odwiedzin ponad 100 czytelników). Odsyłani do katalogów czytelnicy nie chcieli z nich korzystać, twierdząc, że nie wiedzą, jak odszukać książkę przy nieznanomości autora i tytułu.

Jest niewątpliwym faktem, że w większości wypadków od korzystania z katalogów odstrasza czytelnika sama jego treść. Karta katalogowa jest często tak zapisana szczegółami bibliograficznymi, katalog zaś tak naszpikowany rozmaitymi odwołaniami, że czytelnik (w szczególności zaś wiejski) staje przed nim bezradny.

Nie precyzuję tutaj dokładniej swoich propozycji odnośnie zastosowania pewnych uproszczeń i skrótów przy sporządzaniu opisów katalogowych, ponieważ sprawy te wymagają głębszej analizy. Proponuję natomiast zlikwidowanie sygnatur na kartach katalogowych w obecnie praktykowanej formie. Czteroelementowa sygnatura na karcie katalogowej jest zabytkiem poważnej już daty. A co najważniejsze dla nikogo nie jest przydatna. W polu sygnaturowym wystarczy w zupełności symbol klasyfikacji dziesiętnej, który jest równocześnie znakiem miejsca książki na półce. Skasować więc należy nikomu niepotrzebne w sygnaturze skróty autora i tytułu oraz numer inwentarza. Żaden czytelnik pragnący wypożyczyć jakąś książkę nie przepisuje z karty całej sygnatury, nikt tego dotychczas nie stosował i nie będzie stosował w przyszłości. Podany znak klasyfikacji i tytuł książki wystarczy do odszukania książki przez bibliotekarza. To samo dotyczy kart książek. Na nich również wystarczy tylko znak klasyfikacji i numer inwentarza.

Podane powyżej propozycje nie wyczerpują naturalnie wszystkich problemów. Uprościć można sprawozdawczość, prace techniczne w punkcie bibliotecznym i inne. Sprawy te wymagają uprzednio gruntownego zbadania i opracowania.

#### Wnioski

1. Uważam, że sprawa uproszczenia techniki bibliotecznej powinna znaleźć szerszy oddźwięk wśród bibliotekarzy. Proponuję, ażeby w tej sprawie wypowiedzieli się wszyscy zainteresowani, zgłaszając konkretne propozycje.

2. Proponuję, ażeby problemy uproszczenia techniki bibliotecznej znalazły swoje miejsce w programach seminariów organizowanych przez biblioteki wojewódzkie i powiatowe. Tam, wśród bibliotekarzy, należy przeprowadzić dyskusje na ten temat, a wnioski opracowane w formie propozycji przesłać do Ministerstwa do rozpatrzenia.

3. Wskazane byłoby, moim zdaniem, ażeby Ministerstwo poświęciło tym zagadnieniom w przyszłości specjalną ogólnopolską konferencję lub naradę, na której zgłoszone propozycje byłyby rozpatrzone i ewentualnie zastosowane później w praktyce.

4. Byłoby rzeczą pożyteczną, ażeby w każdym województwie zbadać praktycznie (w bibliotekach) proponowane uproszczenia. Sprawy te należałoby przebadać wyłącznie w placówkach doświadczalnych, np. w 1 PiMBP, w 2 lub 3 GBP, w 1 MBP. Otrzymany w ten sposób konkretny materiał dokumentacyjno-dowodowy stanowiłby podstawę do wprowadzenia proponowanych zmian we wszystkich zainteresowanych bibliotekach.

*Tadeusz Białecki*

## SEMINARIUM POŚWIĘCONE CZASOPISMOM DLA DZIECI

W dniach od 25 do 29 czerwca br. odbyło się w Puławach czwarte seminarium z zakresu literatury dziecięcej<sup>1)</sup>, zorganizowane przez Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wzięli w nim udział instruktorzy czytelnictwa dziecięcego Woj. i Miejskich Bibliotek Publicznych, bibliotekarze dziecięcy<sup>2)</sup> i redaktorzy czasopism dla dzieci.

1) W poprzednich latach odbyły się następujące seminaria: w 1959 r. w Płocku na temat „Wybitni autorzy i wybrane zagadnienia polskiej literatury dla dzieci”; w 1960 r. w Kaliszu — „Wybitni autorzy i wybrane zagadnienia tłumaczonej literatury dla dzieci”; w 1961 r. w Bolkowie — „Przygotowanie do pracy z książką historyczną”.

2) Warunkiem udziału w seminarium było napisanie i przesłanie do Ministerstwa pracy na przydzielony temat.



Tematem seminarium były czasopisma dziecięce, a mianowicie: historia czasopism dziecięcych oraz problematyka współczesnych czasopism dla dzieci i młodzieży.

Historię polskich czasopism dla dzieci i młodzieży omówiła w cyklu wykładów mgr I. Lewańska, wybitna znawczyni przedmiotu, autorka książki „Historia literatury dla dzieci i młodzieży od początków do r. 1864”. Prelegentka przedstawiła rozwój czasopiśmiennictwa dla młodzieży w w. XIX i początkach w. XX od „Rozrywek dla Dzieci” Klementyny z Tańskich Hoffmanowej do „Wieczorów Rodzinnych”. Na szerokim tle historycznym i literackim zarysowała sylwetki ważniejszych redaktorów (Hoffmanowa, Jachowicz, Estkowski i in.), ukazała warunki ich pracy, trudności i osiągnięcia. Omówiła dokładnie problematykę i charakter wydawanych przez nich pism. Ostatni wykład poświęciła zagadnieniom krytyki literatury dziecięcej na łamach czasopism pedagogicznych omawianego okresu.

Wykład o czasopismach ZNP w okresie międzywojennym wygłosił red. S. Aleksandrak. Z zainteresowaniem słuchali uczestnicy seminarium o pismach dobrze większości znanych z lat dziecinnych, o eksperymentach i trudnościach w pracy zespołów redakcyjnych, o pionierskiej roli Polski w organizowaniu i rozwijaniu prasy dziecięcej (pierwsze jednolite kierownictwo graficzne, sieć czasopism zróżnicowanych według wieku czytelników: „Płomyk”, „Płomyczek”, „Mały Płomyczek”, „Młody Zawodowiec”) oraz o sukcesie odniesionym w 1937 r. na wystawie w Paryżu. Polskie pisma dziecięce otrzymały wtedy złoty medal jako najlepsze tego rodzaju wydawnictwa na świecie.

Równie ciekawą była następna prelekcja red. Aleksandraka o współczesnych czasopismach dla dzieci za granicą, w której omówił on pisma ZSRR, krajów demokracji ludowej i państw zachodnich. Nie bez dumy stwierdziliśmy, że i dziś mimo trudności technicznych górujemy poziomem naszych czasopism nad innymi państwami, czego dowodem są propozycje drukowania mutacji dla wydawców obcych i korzystanie z naszych materiałów.

Poza wyżej wymienionymi wykładami każdy dzień seminarium poświęcony był omówieniu innego współczesnego czasopisma dla dzieci według następujących punktów:

(1) referat przedstawiciela redakcji na temat programu wychowawczego realizowanego przez dane czasopismo.

(2) referaty analizujące zawartość rocznika 1961 opracowane przez uczestniczki seminarium,

(3) dyskusja.

Omówiono następujące czasopisma: „Świerszczyk” (red. W. Kozłowski i kier. artystyczny K. Łopuzzyńska), „Płomyczek” (red. S. Aleksandrak i kier. artystyczny A. Kozłowska), „Płomyk” (sekr. red. T. Sochacki), „Świat Młodych” (red. J. Klima), „Horyzonty Techniki dla Dzieci” (sekr. red. J. Pięłowska), „Miś” i „Młody Technik” nie były omawiane na seminarium, ponieważ przeznaczone są dla dzieci młodszych i młodzieży starszej od czytelników bibliotek dziecięcych.

Niezwykle interesująco opowiadali redaktorzy pism „Naszej Księgarni” o swoich założeniach wychowawczych i ich realizacji. Pisma te, zróżnicowane według wieku czytelników, uzupełniają program wychowawczy i dydaktyczny szkoły, dostarczając treść i formę swoich artykułów do rozwoju umysłowego i zainteresowań czytelników.

Tempo życia bieżącego, szybki rozwój techniki, konkurencja kina i telewizji, nie wymagających w przeciwieństwie do książki wysiłku intelektualnego, konieczność zaspokajania coraz bardziej różnorodnych potrzeb i zainteresowań czytelników i dostarczanie im aktualnych wiadomości z różnych dziedzin powodują stopniowe przekształcanie czasopism w wielotematyczne magazyny. Liczne akcje, ankiety, konkursy aktywizują czytelników. Starannie komponowana szata graficzna, ilustracje i artykuły z dziedziny sztuki kształcą smak estetyczny.

Pisma prowadzą ożywioną korespondencję z czytelnikami, odpowiadając na wszystkie otrzymane, często wzruszające, listy i pomagając w rozwiązywaniu wielu życiowych trudności.

Wszystkie trzy redakcje mają podobne trudności warsztatowe. Autorów jest ciągle za mało. Nie każdy chce i umie pisać dla dzieci. Trzeba wyszukiwać i kształcić talenty. Ze szkoły „Płomyczka” wyszło już wielu pisarzy-autorów książek zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Szczupłość zespołów redakcyjnych zmusza do ograniczania pożytecznych wyjazdów w teren. Oszczędności papieru i słaba

baza techniczna nie pozwalają na wydawanie pism w nakładach odpowiadających zapotrzebowaniu. Długi okres produkcyjny (6 tygodni) utrudnia aktualizację informacji. Stare maszyny drukarskie zniekształcają często ilustracje.

Analizę zawartości rocznika 1961 każdego z omawianych czasopism przeprowadzono z różnych punktów widzenia. W krótkich, ale bardzo szczegółowych referatach, omówiono treściowy układ pism, ilustracje i układ graficzny, literaturę piękną, problematykę moralną i społeczno-polityczną, wiadomości poznawcze, organizowanie wolnego czasu itp. Każdy temat opracowany był przez dwie osoby, z których jedna wygłaszała referat, druga dodawała uzupełnienia.

W ożywionej dyskusji uczestnicy seminarium wysunęli pod adresem redakcji dużo postulatów i trochę zarzutów. Szczególnie burzliwy charakter miała dyskusja nad szatą graficzną „Świeryżka”. Gdyby było więcej czasu, przekształciłaby się ona w zażarty i raczej nie do rozstrzygnięcia spór na temat sztuki współczesnej i jej percepcji. „Płomykowi” i „Płomyczkowi” sugerowano szereg tematów i problemów do wykorzystania na łamach pisma. „Płomykowi” zarzucono przeladowanie zbyt różnorodnym materiałem. Kwestionowano sens przekształcania pisma w magazyn (tematyka współczesna wypiera prawie zupełnie tematykę historyczną, ważną i potrzebną dla młodych czytelników). Zgłaszano wątpliwości, czy można w jednym piśmie zaspokoić zainteresowania czytelnika o zbyt dużej rozpiętości wieku. Trudność ta spotęguje się, gdy powstanie 8-letnia szkoła podstawowa.

W toku dyskusji red. Aleksandrak zwrócił uwagę uczestników, że pisma dziecięce muszą zapełnić ważną lukę wydawniczą — brak encyklopedii dziecięcej, której nie posiadają tylko dwa państwa: Polska i Albania.

Pewną niespodzianką sprawiło omówienie gazety harcerskiej „Świat Młodych”. Po wysłuchaniu referatu red. Klimy i prac analitycznych na temat zawartości pisma stwierdzono, że pismo to, bardzo poczytne wśród dzieci, ale trochę przez bibliotekarzy dotąd nie doceniane, jest ciekawe i bogate w treść. Spełnia ono dużą rolę wychowawczą przez swoje artykuły o różnorodnej problematyce moralnej (niestety nie zawsze na wysokim poziomie artystycznym), pożyteczne i ciekawe akcje organizowane harcerskimi metodami, żywy i bezpośredni kontakt z czytelnikiem i atrakcyjny sposób podawania wiadomości. Zostało ono niejako „odkryte” dzięki seminarium.

„Horyzonty Techniki dla Dzieci” wydawane przez NOT są jedynym na świecie pismem technicznym dla dzieci od l. 7 do 14. O wysokim jego poziomie świadczą fakt, że drukujemy specjalną mutację dla Związku Radzieckiego. W referacie na temat wiadomości praktycznych, które podawane są w piśmie, oraz w dyskusji wysuwano zastrzeżenie odnośnie poziomu literackiego niektórych artykułów i wątpliwość, czy wiadomości podawane w piśmie nie są za trudne.

Zakończeniem części seminarium poświęconej czasopismom bieżącym był referat kol. Piotrowskiej z Zielonej Góry o formach pracy z czasopismem w bibliotece dziecięcej.

Wieczorem 27 czerwca odbyło się spotkanie z Hanną Mortkowicz-Olczakową, która opowiedziała słuchaczom o czasopismach „Z bliska i z daleka” i „W słońcu”, wydawanych w l. 1913—1926 przez jej matkę Janinę Mortkowiczową i Stefaninę Sempołowską. Dużo i serdecznie mówiła pisarka o Stefanii Sempołowskiej, której była uczennicą i o której napisała szereg wspomnień i kilka książek. Spotkanie zakończyło się przy czarnej kawie i trwało do... 12 godz. w nocy.

Również do późnych godzin nocnych przeciągnął się wesóły wieczór świetlicowy „Żywa Gazetka”, prowadzony przez Ewę Starzewską. Program wieczoru zawierał wiele materiału rozrywkowego, który będzie można wykorzystać nie tylko przy organizowaniu w bibliotece dowcipnej „żywej gazetki”, ale jako urozmaicenie zebrań czytelniczych, zajęcia dzieci czekających niecierpliwie na imprezę itd.

Seminarium dało uczestnikom dużo korzyści. Bibliotekarki miały możliwość zorientowania się w pracy zespołów redakcyjnych oraz zdania sobie sprawy z wielu nie dostrzeganych przedtem trudności tej pracy. Poznały zachodzące na przestrzeni lat dawnych i ostatnich zmiany w sposobie redagowania czasopism dziecięcych. Przygotowanie prac seminaryjnych wymagało gruntownego przestudiowania danego czasopisma i opracowania wybranego zagadnienia. Praca ta łącznie z wysłuchaniem innych referatów pogłębiła znajomość posiadanych w bibliotece czasopism i ujawniła różne nie zauważone dotąd i nie wykorzystane materiały. Redaktorzy po raz pierwszy mieli możliwość wysłuchania tak gruntownej i szczegółowej

analizy swoich pism, czemu dawali wyraz w swoich końcowych wypowiedziach, nie szczędząc koleżankom szczerych słów uznania i serdecznych podziękowań.

Należy tu podkreślić, że zorganizowała seminarium oraz prowadziła je wiz. Min. Kultury i Sztuki Maria Gutry. Wymagało to poważnego przygotowania. Trzeba było przeczytać wszystkie nadesłane prace, ocenić je i przeprowadzić w trakcie seminarium narady robocze „zespołów referentów” poszczególnych czasopism.

Uczestnicy seminarium odbyli jeszcze spacer z przewodnikiem po parku w Puławach oglądając znajdujące się w nim zabytki i wzięli udział w dwóch wycieczkach: do Nałęczowa, gdzie zwiedzili muzeum Prusa i „Chatę” Żeromskiego, oraz do Kazimierza. Obejrzelni przedstawienie rumuńskiego teatru lalek.

Jak widzimy, dni były szczerze wypełnione zajęciami. Uczestnicy rozjeżdżali się w różne strony Polski porządnie zmęczeni, ale zadowoleni. Seminarium było ciekawe, nawiązane kontakty na pewno pożyteczne, Puławy śliczne, a gospodynie — kierowniczką Pow. i Miejskiej Bibl. Publ. w Puławach oraz instruktor czytelnicstwa dziecięcego w Woj. i Miejskiej Bibl. Publ. w Lublinie, które dwoiły się i troiły wśród swoich obowiązków — sympatyczne i uśmiechnięte.

A zatem do zobaczenia za rok na kolejnym seminarium.

*Danuta Połeciowa*

## WYDAWNICTWO MŁODYCH

W bieżącym roku przypada 10-lecie istnienia Państwowego Wydawnictwa „Iskry”. Na początku — kilka ogólnych danych i liczb ilustrujących dorobek tej podstawowej placówki w zakresie wydawania literatury dla młodzieży w wieku powyżej 15 lat. Sześć redakcji wydawnictwa wydaje w ciągu roku ok. 150 tytułów o łącznym nakładzie dwóch i pół miliona egzemplarzy. Są to tytuły popularyzujące wiedzę o Polsce i świecie współczesnym, o nauce, technice i sztuce oraz beletrystykę współczesną, polską i obcą. „Iskry” specjalizują się zwłaszcza w reportażu polskim i zagranicznym oraz w literackich debiutach młodych poetów i prozaików. Pierwsze dziesięciolecie swojej działalności „Iskry” zamykają 1531 tytułami o łącznym nakładzie 33 412 tys. egzemplarzy i łącznej wartości katalogowej 374 002 tys. zł.

Od początku istnienia wydawnictwa jednym z podstawowych jego zadań miało być publikowanie literatury społeczno-politycznej dla młodzieży. Ważną tę sprawę powierzono jednak nudziarzom i pedantom, którzy sens jej gruntownie utopili w morzu broszur i publikacji szkoleniowo-instrukcyjnych, odgórnie forsoowanych, wtykanych natrętnie w ręce czytelnikom. O całkowitym fiasku tego typu literatury, wydawanej dla wąsko pojętych doraźnych celów i nie uwzględniających specyfiki wieku młodocianych odbiorców, najlepiej świadczy fakt, że kiedy w r. 1957 na rynku księgarskim zaczęły obowiązywać normalne prawa podaży i popytu, tzw. literatura społeczno-polityczna w „Iskrach” ze 103 pozycji w r. 1955 gwałtownie skurczyła się do zaledwie 17 tytułów. Wydawnictwo stanęło zatem przed koniecznością wypracowania całkowicie nowych form tego rodzaju literatury. Trzeba przyznać, że wyszło z tego niełatwego zadania obronną ręką, inicjując szereg ciekawie pomyślanych serii wydawniczych. Charakter tych serii pragną „Iskry” jeszcze bardziej doprecyzować, skupiając na nich szczególną uwagę czytelników. Jakież to są serie?

Serią historyczną, poświęconą ciekawym postaciom i wydarzeniom naszych dziejów, jest „Biblioteka Niezapominajki”. Zadaniem jej, obok przekazania umiejętnie dozowanych wartości poznawczych i wychowawczych, jest ukazać młodzieży politykę, historię również od strony przygodowo-anegdotycznej. Niedawno w serii tej ukazały się książki A. Fiderkiewicza „O wojnie i ludziach PPR” oraz

J. Meissnera „Żwirko i Wigura”, zapowiadana jest praca J. Sęka-Małeckiego pt. „AL w powstaniu warszawskim”. Dla znacznie węższego kręgu odbiorców przeznaczona jest pionierska, wydawana pod auspicjami Zakładu Historii Partii seria pod nazwą „Szkice z historii ruchu młodzieżowego w Polsce”, która w ramach 10 pozycji ma objąć całokształt rewolucyjnego ruchu młodzieżowego, poczynając od pierwszych grup socjalistycznych w latach siedemdziesiątych, a skończywszy na działalności ZMP.

Bardzo pożyteczną, nowatorską serię, mającą na celu marksistowskie wyjaśnienie młodzieży wielu istotnych zagadnień życia społecznego oraz problemów z zakresu nauk humanistycznych, stanowi seria „Co to jest?” Dotychczas wyszły w niej dwie pozycje: „Prawa rozwoju społecznego” Wiatra oraz „Podstawowe zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu” Sztzybera. W dalszej kolejności biblioteczka zamierza wyjaśnić czytelnikowi „co to jest” komunizm, nacjonalizm, patriotyzm, rewolucja, nauka. Warto podkreślić, że autorami poszczególnych książeczek będą głównie młodzi pracownicy naukowcy wyższych uczelni.

Wprowadzić młodzież w problematykę sztuki, nauczyć ją kultury bycia, rozmowy, w najszerszym tego słowa znaczeniu wychowania estetycznego zamierza seria pn. „Wiedza — Kultura — Społeczeństwo”. Ukażą się w niej m. in. „Sekrety Polihymnii” Waldorffa, „Przewodnik operowy” Stromengera, „Kino dla wszystkich” K. T. Toeplitza, „Przewodnik teatralny” Marczaka-Oborskiego, „Zaproszenie do tańca” Turskiej.

Reportaże zagraniczne wydawane w „Iskrach” skupiają się w dwóch seriach: „Nackoło świata” i „Świat się zmienia”. Pierwsza z nich jest serią reportaży podróżniczo-przygodowych, bogato ilustrowanych fotografiami. W listopadzie 1961 r. wyszła z druku pięćdziesiąta książka serii — A. i Cz. Centkiewiczów „Kierunek Antarktyda”. W książkach tych opisanych zostało ponad 70 krajów leżących na wszystkich kontynentach. Podstawowym adresatem serii jest młodzież w wieku 12—13 lat, ale badania czytelnicze wykazały, że pozycje te są czytane i kompletowane również przez dorosłych. Korzystając z niesłabnącej popularności, jaką cieszy się ta seria, „Iskry” zainicjowały ambitniejszą w swoich założeniach biblioteczkę reportaży o wyraźnym aspekcie publicystycznym. Najwybitniejszymi jej osiągnięciami były jak dotąd „Mahomet i pułkownicy” Dżiewanowskiego oraz „Kongo czarne i białe” Gheerbranta. Zapowiedziane pozycje, traktujące przede wszystkim o wyzwolonych bądź wyzwalających się krajach Afryki („Algieria zrzuca zasłonę” Fanon, „Czarny jak ja” Griffina, „Droga do Ghany” Hutchinsona, „Pożegnanie z białym kaskiem” Azemskiego) świadczą o nasilającym się antykolonialnym i antyimperialistycznym charakterze serii.

Popularyzacja nauk matematyczno-przyrodniczych jest celem serii „Człowiek poznaje świat”, która ukazuje się od roku 1960. W ramach jej wychodzą popularne monografie z zakresu nauk ścisłych oraz zbeletryzowane biografie wielkich badaczy i odkrywców. W r. 1962 ukażą się jeszcze „Homunculus” Pławilszczikowa, „Ten, co ujarzmił pioruny” Sosa oraz „Trzy wschody słońca” Dąbrowskiego i Jeżewskiej.

I na zakończenie jeszcze kilka słów o przygotowywanej przez „Iskry” nowej serii „Wiem wszystko”, która składać się będzie z książek obejmujących tematycznie pokrewne gałęzie wiedzy. Pierwsza pozycja serii pod tytułem „Liczba, miara, materia, życie” zawierać będzie podstawowe wiadomości z zakresu fizyki, chemii, matematyki, biologii. Następne dwie — z historii, geografii, ekonomii oraz kultury i sztuki. Poszczególne książki ukazywać się będą w nowoczesnym kieszonkowym formacie oraz plastykowej oprawie.

J. O.

## Z ŻYCIA SBP

W dniu 28 czerwca odbyła się w Warszawie krajowa narada w sprawie międzynarodowego ujednoczenia zasad katalogowania. Celem narady było ustosunkowanie się do uchwał międzynarodowej konferencji w sprawie zasad katalogowania, która odbyła się w Paryżu w październiku 1961 r. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Okręgów SBP oraz zaproszeni specjaliści z różnych bibliotek. Obecni byli również przedstawiciele Stowarzyszenia Księgarzy. Konferencję krajową poprzedziły zebrania zorganizowane w Okręgach, na których zostały przedyskutowane materiały rozesełane przez komitet organizacyjny krajowej narady, zawierające uchwały konferencji paryskiej oraz komentarze do nich.

Narada powzięła następujące uchwały:

1. Uczestnicy ogólnokrajowej narady w sprawie międzynarodowego ujednoczenia zasad katalogowania, odbytej w Warszawie w dniu 28 czerwca 1962 r., akceptują uchwały międzynarodowej konferencji na temat zasad katalogowania (odbytej w Paryżu w dniach 9—18.X.1961) z uwzględnieniem zastrzeżeń zgłoszonych przez delegację polską.

2. Uczestnicy narady stwierdzają potrzebę możliwie szybkiego przygotowania projektu instrukcji katalogowania alfabetycznego w oparciu o uchwały konferencji międzynarodowej i upoważniają Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich do zorganizowania prac nad tym projektem.

3. Uczestnicy narady stwierdzając, że wprowadzenie w życie jednolitych zasad katalogowania zgodnie z uchwałami międzynarodowej konferencji, zorganizowanej przez IFLA w Paryżu w dniach 9—18.X.1961, wymaga właściwego redagowania tytułatury wydawnictw, zwracają się do Ministerstwa Kultury i Sztuki — Departament Wydawnictw — z prośbą o zalecenie wydawcom, aby stosowali się do odpowiednich norm publikowanych przez Polski Komitet Normalizacyjny.

3a. Uczestnicy Narady stwierdzając, że wprowadzenie w życie jednolitych zasad katalogowania zgodnie z uchwałami międzynarodowej konferencji, zorganizowanej przez IFLA w Paryżu w dniach 9—18.X.1961 wymaga właściwego redagowania tytułatury wydawnictw, zwracają się do Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, aby zaleciło swoim członkom stosowanie się do odpowiednich norm publikowanych przez Polski Komitet Normalizacyjny.

### LISTY DO REDAKCJI

Warszawa, dn. 19 lipca 1962 r.

Redakcja „Bibliotekarza”

w Warszawie

Uprzejmie proszę o opublikowanie mojej odpowiedzi na list pana Jerzego Pieńka w sprawie „Informatora o bibliotekach PRL”.

*mgr Alfreda Łuczyńska*

Szanowny Panie,

List Pana do Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej w związku z wydaniem „Informatora o bibliotekach PRL” dotyczy głównie mojej osoby, co zobowiązuje mnie do odpowiedzi.

Przede wszystkim w imieniu własnym i kol. Wiącek dziękuję za słowa uznania wyrażone autorkom i korzystając z okazji, raz jeszcze uprzejmie dziękuję za współpracę przy zbieraniu materiałów.

Wyjaśniając sprawę zamieszczonej przez nas w przedmowie uwagi o wykorzystaniu zebranych dla IKiCz materiałów do informatora krakowskiego pozwolę sobie uprzejmie przypomnieć Panu naszą rozmowę podczas Seminarium Wakacyjnego w Jarocinie w 1960 r. Zwrócił się Pan wówczas do mnie z pytaniem, czy wobec tego, że przedłuża się termin wydania informatora ogólnopolskiego, nie będą miała zastrzeżeń, jeśli wcześniej ukaże się informator lokalny-krakowski. Jeżeli przypomnę ponadto, że nie zosta-

łam poinformowana jednocześnie o powtórnym zbieraniu przez Pana materiałów do tego wydawnictwa, to niewątpliwie zechce Pan uznać, że nasza notatka w przedmowie była całkowicie uzasadniona, wynikała bowiem logicznie z naszej rozmowy. Mam nadzieję, że wyjaśnienia z obu stron są dostateczne, należy jedynie żałować, że nie nastąpiły one we właściwym czasie.

Łączę wyrazy szacunku  
mgr Alfreda Łuczyńska

## PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

### SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

*O książkach popularnonaukowych. — Spotkania z pisarzami. — Literatura techniczna. — Prace naukowe bibliotekarzy. — Kraszewski górą. — Młodzieżowy bohater książkowy. — O przeszłości bibliotek warszawskich. — Książki dla bibliotek.*

Bardzo interesujący artykuł Zbysława Arcta „Książki popularnonaukowe pomocą w pracy oświatowej” przynosi nr 6 *Oświaty Dorosłych*. Autor próbuje w nim zdefiniować współczesną książkę popularnonaukową w odróżnieniu od książki podręcznikowej, fachowej i naukowej. Szczegółowo omawia warunki, jakim powinna odpowiadać współczesna książka popularnonaukowa, kładąc główny nacisk na jej atrakcyjną formę pisarską oraz ilustracje. Sygnalizuje również problem popularyzacji wiedzy przez literaturę piękną, zwłaszcza powieści historyczne i geograficzne. Sporo uwagi poświęca również percepcji literatury niebeletrystycznej wśród różnych grup czytelniczych.

O spotkaniach pisarzy z czytelnikami w woj. zielonogórskim pisze w artykule pt. „Piękny ukłon dla pisarzy...” Franciszek Białasik (*Praca Księgarska* nr 22) oceniając je pozytywnie i podkreślając wydatny organizacyjny udział bibliotek. Spotkania są napewno korzystne dla obu stron: pisarzy i czytelników, toteż należy dołożyć starań aby w przyszłości były one szerzej spopularyzowane wśród miejscowego społeczeństwa. Pożądanym jest zatem ściślejszy kontakt Domu Książki z biblioteką wojewódzką, który ułatwiłby zorganizowanie wystaw, ogłoszeń itp.

Nieodzowne jest również współdziałanie z Komisją Współpracy przy Związku Literatów Polskich. O nienajlepszych doświadczeniach w tym zakresie pisze Alicja Kasiewicz w artykule „Polska powiatowa czeka na pisarzy...” (*Praca Księgarska* nr 23), z którego dowiadujemy się jednocześnie o dużym powodzeniu, jakim cieszą się spotkania z autorami wśród mieszkańców Wrocławia i woj. wrocławskiego.

Również o trudnościach, jakie występują przy organizowaniu spotkań, pisza w nrze 21 *Pracy Księgarskiej* Jan Migdałski („Spotkania z pisarzami”) oraz Janusz Sławiński („Nie lubię spotkań”).

Problematyka bibliotekarska i czytelnicza zadomowiła się na łamach *Polityki*. W nrze 25 tego świetnego pisma znajdujemy artykuł J. S. „Nie wystarczy dyplom i ...chęć szczerą” informujący o wynikach badań OBOP-u nad czytelnictwem prasy i książki technicznej w dużym zakładzie produkcyjnym na Śląsku. Z podsumowania odpowiedzi wynika, że przeszło 72% respondentów korzystało w okresie ostatnich trzech miesięcy z prasy technicznej, natomiast co czwarty pracownik inżyniersko-techniczny badanego zakładu nie czytał w ogóle żadnego pisma specjalistycznego. 52% respondentów odpowiedziało, że przeczytało kilka książek technicznych. Z przeprowadzonych korelacji wynika, że czytelnicy czasopism technicznych korzystają zarazem i z książek fachowych. Wbrew powszechnie panującemu mniemaniu, nie stwierdza się związku między aktywnością czytelniczą a wysokością zarobku, między tym pierwszym a warunkami mieszkaniowymi, wielkością rodziny itp. Niejednokrotnie ci bardziej obciążeni obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi znajdują mimo wszystko czas na lekturę. W nrze 27 teje *Polityki* — Jadwiga Kołodziejska w artykule „Nie samym chlebem” pisze o konieczności popierania jednostkowych i zespołowych inicjatyw badawczych wśród bibliotekarzy oraz rozciągnięcia przepisów o bibliotekarzach dyplomowanych na całą sieć bibliotek powszechnych. Upoważnia do tego zwłaszcza fakt, iż „mimo trudności są całe zespoły instruktorów

bibliotek wojewódzkich, które mają duże osiągnięcia w pracy, są instruktorzy pracujący z pasją, niektórzy chwytają za pióro, a wielu realizuje nawet własne prace naukowe, częstokroć bardzo interesujące". Przepisy muszą zdaniem autorki stwarzać szanse dla wszystkich zdolnych, energicznych, ambitnych bibliotekarzy.

W związku ze 150 rocznicą urodzin J. I. Kraszewskiego Józef Pocięcha w artykule „Dlaczego Kraszewski” (*Tygodnik Powszechny* nr 29) pisze o dużej pożyteczności książek tego pisarza. Przyjmując za punkt wyjścia badania czytelnicze prowadzone w Instytucie Książki i Czytelnictwa, Pocięcha stara się dowieść, że najważniejsze w twórczości Kraszewskiego są powieści obyczajowe, w których okazuje się on wprost znakomitym obserwatorem i doskonałym znawcą swojej epoki. Dla jednych czytelników autor „Ulany” jest szkołą czytania, dla innych symbolem harmonii, sensu, wiary i silnego punktu oparcia, których próżno szukać w dzisiejszym świecie i dzisiejszej literaturze.

To jest oczywiście, jakkolwiek uogólnienia w sprawach czytelniczych są zawsze ryzykowne ze względu na wiele ubocznych elementów, które należy uwzględnić. Ryszard Nowakowski w artykule „Pokolenie o sobie” (*Życie Literackie* nr 26) pisze o wynikach Olimpiady Literackiej, której tematem był „Mój bohater literacki”. Olimpiada obejmowała młodzież szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Nadesłano 220 prac przeważnie z klas XI i X. Najpopularniejszymi bohaterami wśród młodzieży okazali się: Maciek Chełmicki, Jakub Gold, Szczęsny Bida, Cezary Baryka, Teofil Grodzicki. W pracach konkursowych młodzież podkreślała, że nie ma swojego bohatera literackiego, ponieważ nie ma go w literaturze i nie ma go również w życiu.

Tygodnik *Stolica* w nrze 26 przypomina nam o dziejach warszawskich bibliotek przed 60-ciu laty. Helena Balicka-Kozłowska w artykule „Czytelnie bezpłatne WTD” pisze, że w okresie poprzedzającym rewolucję 1905 r. dużą rolę oświatową spełniały „Czytelnie Bezpłatne Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności”. W zarządzie Wydziału Czytelni WTD rozwijali działalność St. Leszczyński (długoletni prezes i współzałożyciel Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie), St. Michalski, Stefania Sempołowska, M. Gomólińska. W 1897 r. wśród 23 tys. czytelników warszawskich było 31% robotników fabrycznych i rzemieślników. Mimo trudności biblioteki WTD w końcu lat 90-tych były stosunkowo dobrze zaopatrzone w najnowszą literaturę krajową i tłumaczoną oraz w wydawnictwa popularnonaukowe. Pracownicy czytelni w liczbie stukilkudziesięciu osób pracowali bezpłatnie. Wielu z nich było zaangażowanych w nielegalną pracę oświatową i polityczną, a teren czytelni ułatwiał im nawiązywanie kontaktów z robotnikami i rzemieślnikami.

Stosunkowo rzadko czyta się o nowych pięknych lokalach bibliotecznych, przykłady złych nie schodzą z łam prasy. O ciężkich warunkach jednej z bibliotek pisze Małgorzata Szejnert w artykule „Strachy przy ulicy Wzgórze” (*Tygodnik Demokratyczny* nr 24). Miejska Biblioteka Publiczna w Bielsku-Białej liczy sobie (wraz z filiami) ok. 100 tys. tomów i 12 tys. czytelników, gromadzi w paru ciasnych pokojkach 50 tys. tomów. Tutaj przychodzi 8 tys. czytelników. Warunki lokalowe biblioteki nie poprawiły się prawie od czasu, gdy w r. 1949 miała niewiele ponad 3 tys. tomów i 2 tys. czytelników. Nie poprawiły się, mimo wieloletnie zabiegi ze strony biblioteki i mimo uchwały Miejskiej Rady Narodowej. Projekt budowy nowego pomieszczenia stale spada z planu, a inspektor pracy grozi zamknięciem zagęszczonego do ostatnich granic lokalu.

Nie dość jednak lokalowych trosk bibliotekarskich. W *Przeglądzie Kulturalnym* nr 28 Adam Bromberg w artykule „Biblioteczny skandal” stwierdza, że dotąd nie potrafiliśmy rozwiązać zdawałoby się tak prostej sprawy jak zaopatrywanie bibliotek w nowości wydawnicze. Nielicznym tylko bibliotekom udaje się nabyć potrzebny im zestaw książek, 80% nie może sobie zapewnić dostawy wszystkich najbardziej dla nich wartościowych tytułów. Zaś książki zakupione (rocznie ok. 10 mln. egz.) dostają się do rąk czytelników z kilkumiesięcznym opóźnieniem, ponieważ są ponownie oprawiane. Zdaniem autora marnuje się kilkaset ton okładek kartonowych i obwolot w bezdrzewnego papieru, które introligator wrzuca do kosza. „Wydatkuje się zbędnie 100 mln zł w stosunku do kosztów oprawy masowej” oraz pozbawia książkę jej walorów estetycznych. Najwyższy czas, by zapadły konstruktywne decyzje regulujące sprawę dostarczania bibliotekom nowych książek oraz zacpatrywania tych książek od razu w trwałą oprawę biblioteczną.

OŻARZEWSKI CZESŁAW: *Zarys dziejów książki i księgarstwa*. Poznań 1961 Wyd. Poznańskie 8° s. 172, nlb. 2. Technikum Księgarskie w Poznaniu. Materiały Szkolenia Księgarskiego.

Podręcznik Czesława Ożarzewskiego został opracowany na podstawie programu nauczania dziejów książki dla techników księgarskich<sup>1)</sup>. Jest on zgodny z tym programem, a pod względem dydaktycznym bez zarzutu. Bibliotekarza interesuje jednak coś innego. A mianowicie, czy treść podręcznika, niezależnie od jego specjalnego przeznaczenia i związanych z tym wymogów, nie budzi zastrzeżeń merytorycznych oraz czy i w jakim stopniu absolwenci techników księgarskich, przechodzący ewentualnie do pracy w bibliotekarstwie, będą w zakresie historii książki i bibliotek przygotowani do nowego, chociaż pokrewnego zawodu.

Jeżeli chodzi o pierwsze zagadnienie, to przy pozytywnej ocenie całości nasuwa się dwie uwagi ogólne. Wydaje się, że autor nie uniknął pewnych dysproporcji przy rozpracowywaniu szczegółów, a po drugie, że nie zawsze dokonał szczęśliwego wyboru przy ustalaniu faktów, przedstawionych odmiennie w różnych pracach czy podręcznikach, z których korzystał.

Jaskrawą na przykład niewspółmierność w stosunku do rozdziału o drukarzach obcych doby inkunabułów stanowi jeden tylko mały ustęp na s. 55, poświęcony pierwszym książkom drukowanymi w Polsce, w którym nie wymieniono żadnego drukarza. Pominięto także drukarzy Polaków pracujących za granicą. Również w rozdziale o drukarstwie poza Krakowem i o oficynach innowiejszych (s. 78) nie powiązано bardzo ogólnikowo podanej treści z jakimkolwiek nazwiskiem. Niemniej lakonicznie przedstawia się omówienie — na niecałej stronie (s. 166/167) — bibliotekarstwa w Polsce Ludowej, chociaż w tym wypadku winę ponosi raczej obowiązujący autora program.

Do błędów wynikających z niedostatecznie krytycznego przejęcia informacji z innych prac należy m. in. umieszczenie „pisma” kipu Inków w okresie formacji wspólnoty pierwotnej (s. 7), jak również zlokalizowanie pierwszej papierni na gruncie europejskim w Toledo (s. 27), zamiast w Xativa.

Ponownego dokładnego sprawdzenia wymagałyby także licznie cytowane daty, a zdecydowanej korektury transkrypcje fonetyczne nazwisk obcych.

Duże uznanie należy się autorowi za dobrze i starannie dobrany oraz prawidłowo rozmieszczony materiał ilustracyjny.

Jeżeli chodzi o przydatność omawianego podręcznika dla szkolenia bibliotekarzy, to wydaje się, że w zakresie historii wytwarzania książki oraz dziejów bibliotek może on dawać jedynie dobre przygotowanie do dalszej w przyszłości nauki. Dziedzina księgarstwa natomiast, opracowana bardzo dobrze i znacznie szerzej aniżeli w podręcznikach obowiązujących pracowników bibliotek powszechnych, nie będzie już wymagała dodatkowych uzupełnień.

Reasumując należy stwierdzić, że podręcznik zadanie mu postawione w zasadzie spełnia, a po usunięciu pewnych błędów i niedociągnięć wart byłby nowego wydania.

*Bernard Olejniczak*

## KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

### *150 rocznica urodzin J. I. Kraszewskiego*

Przypadająca w dn. 28 lipca br. 150 rocznica urodzin J. I. Kraszewskiego — upamiętniła się okolicznościami uroczystościami w wielu miejscowościach szczególnie związanych z życiem do dziś dnia ciągle popularnego pisarza. W dniu tym w Krakowie delegacje Ministerstwa Kultury i Sztuki, PAN, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Związku Literatów Polskich oraz miejscowych Wydziałów Kultury, a także społeczeństwa krakowskiego uczciły pamięć wybitnego pisarza składając kwiaty na jego sarkofagu w krypcie zasłużonych na Skałce.

<sup>1)</sup> Programy nauczania przedmiotów zawodowych dla techników księgarskich. Warszawa 1956 Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa. Część 4. s. 1—15.



W Warszawie w Muzeum Mickiewicza została zorganizowana wystawa, na której zgromadzono pierwodruki dzieł, liczne rękopisy, fotografie pisarza i jego rodziny oraz medale bite ku czci Kraszewskiego. Część z tych eksponatów zostanie przesłana do Drezna — miejsca pobytu Kraszewskiego, gdzie, jak wiadomo, przed dwoma laty powstało Muzeum Kraszewskiego. Interesującą wystawę okolicznościową przygotowała również Miejska Biblioteka w Bydgoszczy.

Staraniem Wydziału Kultury Woj. Rady Narodowej w Lublinie powstało w roku bieżącym Muzeum Biograficzne w Romanowie, w rodzinnym dworku Kraszewskiego. Zabytkowy dwór niejednokrotnie palony i dewastowany został starannie odbudowany i przekazany na cele kulturalne. Oprócz Muzeum znalazła w nim pomieszczenie miejscowa biblioteka z czytelnią-świetlicą. Otwarcie tej kulturalnej placówki w Romanowie odbyło się 28 lipca, a w uroczystościach uczestniczyli również członkowie rodziny pisarza — Bolesława Ligocka, Paulina Rościszewska oraz Janina i Mieczysław Kraszewscy.

### *Wystawy nowości książkowych*

W dniu 20 lipca rb. z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek otwarto w Warszawie wystawę-przegląd nowości wydawniczych. Otwierając wystawę prezes PTWK A. Ostrowski poinformował zebranych, że impreza ta zapoczątkowuje ciągłą ekspozycję nowości wydawniczych. Pokazy będą odbywać się co miesiąc w Kordegardzie (Min. Kult. i Szt.) i poczynając od pierwszego wtorku miesiąca trwać będą 7 dni. Celem tych wystaw jest systematyczne informowanie szerokiego kręgu czytelników o najnowszych książkach. Niektóre wystawy będą miały charakter tematyczny; pierwsza była przeglądem piśmiennictwa związanego z 20-leciem PPR i 18-leciem Polski Ludowej.

W czerwcu zorganizowana została w Katowicach w Domu Związków Zawodowych druga z kolei międzynarodowa wystawa książki naukowo-technicznej. Na wystawie znalazło się ok. 8 tys. tytułów; były to książki z dziedziny górnictwa, metalurgii, energetyki, budowy maszyn, transportu, łączności i mechanizacji. Zaprezentowano również wydawnictwa beletrystyczne i literaturę dziecięcą.

Wystawa katowicka stanowiła część ekspozycji VII Międzynarodowych Targów Książki, które w maju odbyły się w Warszawie.

## PRZEPISY PRAWNE

### A. PRZEPISY OGÓLNE

#### NORMALIZACJA

**Zarządzenie Prezesa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego z dnia 12 maja 1962 r. w sprawie opracowywania norm i prowadzenia ich rejestru oraz w sprawie udzielania zezwoleń na odstąpienie od normy.** Mon. pol. nr 44, poz. 209.

**Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 28 czerwca 1962 r. w sprawie źródeł i sposobu finansowania prac normalizacyjnych oraz zasad wynagradzania za te prace.** Mon. pol. nr 56, poz. 267.

Są to akty wykonawcze do ustawy z dnia 27 listopada 1961 r. o normalizacji (Dz. U. nr 53, poz. 298, zob. też „Bibliotekarz” 1962 nr 3/4, s. 126).

### B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

#### BIBLIOTEKI RESORTU KULTURY I SZTUKI

**Zarządzenie Nr 25 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 13 marca 1962 r. w sprawie wysokości stawek za niektóre typowe prace bibliotekarskie i bibliograficzne wykonywane w ramach prac zleconych.** Dz. urz. Min. Kult. i Szt. nr 6, poz. 42.

W publicznych bibliotekach powszechnych, w Bibliotece Narodowej, w Bibliotece Śląskiej oraz w innych bibliotekach znajdujących się w jednostkach podległych

i nadzorowanych przez Ministra Kultury i Sztuki te prace bibliotekarskie i bibliograficzne, które nie mogą być wykonane w ramach normalnych godzin zajęć w bibliotece, mogą być powierzone w formie umowy zlecenia etatowym pracownikom danej biblioteki lub innym osobom. Etatowi pracownicy danej biblioteki mogą podejmować się wykonywania tych prac pod warunkiem, że poszczególne rodzaje zleconych im prac nie wchodzą w zakres ich normalnych obowiązków służbowych oraz że prace te wykonywać będą wyłącznie w godzinach pozasłużbowych. W załączeniu do zarządzenia podano „Stawki za niektóre typowe prace bibliotekarskie i bibliograficzne wykonywane w ramach prac zleconych”.

**Zarządzenie Nr 33 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 7 kwietnia 1962 r. w sprawie uposażenia pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w Bibliotece Narodowej, w Bibliotece Śląskiej oraz w Bibliotece Głównej Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy i w Bibliotece Głównej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi. Dz. urz. Min. Kult. i Szt. nr 6, poz. 48.**

Na mocy tego zarządzenia poczynając od dnia 1 lutego 1962 r. do pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w wymienionych bibliotekach stosuje się przepisy podane w Rozdziale III oraz w Rozdziale VI rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 września 1961 r. w sprawie uposażenia pracowników szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i jej placówek naukowych. (Dz. U. nr 43, poz. 225, zob. też „Bibliotekarz” 1961 nr 11, s. 352).

#### KSIEGOZBIORY

**Zarządzenie Prezesa Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z dnia 23 czerwca 1962 r. o pozbawieniu debitu komunikacyjnego. Mon. pol. nr 56, poz. 269.**

„Zakazuje się rozpowszechniania czasopisma „Life” i wszelkich jego mutacji wychodzących w języku angielskim w USA”. Zarządzenie obowiązuje od dnia ogłoszenia tj. od 10 lipca 1962 r.

TeZur

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

### MARIA WOJNAR

Dnia 17 stycznia bieżącego roku zmarła długoletnia pracownica Powiatowej Biblioteki Publicznej w Cieszynie, Maria Wojnar.

Zmarła, urodzona w r. 1889 w Oldrychowicach na Śląsku czechosłowackim, była z wykształcenia nauczycielką. Po ciężkich doświadczeniach wojny, w czasie której utraciła męża w hitlerowskim obozie koncentracyjnym, podjęła w r. 1950 pracę w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Cieszynie. Przez kilka lat zajmowała się inwentaryzowaniem i opracowywaniem księgozbioru oraz wymianą kompletów książek do punktów bibliotecznych powiatu cieszyńskiego. Należy podkreślić duży wkład pracy zmarłej w opracowanie i utrzymanie w należyтым porządku księgozbioru Biblioteki Powiatowej.

Zmarła brała również udział w pracy społecznej. Przez szereg lat była członkiem Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Cieszynie oraz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Na swoim stanowisku zawodowym trwała bez przerwy prawie przez dwa-nastę lat aż do ostatniego dnia przed nagłą i nieoczekiwaną śmiercią.

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Cieszynie razem z kierownictwem tamtejszej Biblioteki Powiatowej i całym personelem wspomina Zmarłą jako szczerą miłośniczkę książki, niezwykle sumienną pracownicę i najlepszą koleżankę, która wszystkich umiała obdarzać pogodnym uśmiechem oraz dobrym i życzliwym słowem.

C. Ożarowski: Zarys dziejów książki i księgarstwa (rec. B. Olejniczak) . . . . .	286
— Из истории книги и книжного дела	
— Outline of the history of book and book selling	
Kronika krajowa i zagraniczna . . . . .	286
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	
Przepisy prawne (TeZar) . . . . .	287
Библиотечное законодательство	
Legal regulations	
Z żałobnej karty	
Некрологи	
Obituary	
Maria Wojnar . . . . .	288

---

## KONKURS NA STANOWISKO KUSTOSZA W WARSZAWSKIM TOWARZYSTWIE MUZYCZNYM

Zarząd Główny Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego w Warszawie Podwale 23 ogłasza konkurs na stanowisko Kierownika Kustosza Badań i Zbiorów W.T.M.

Dział ten obejmuje Bibliotekę, Muzeum i Archiwum Towarzystwa.

Oferty kandydatów o pełnych kwalifikacjach (bibliotekarzy oraz specjalizujących się muzykologów) z życiorysami, odpisami dyplomów i świadectw, prosimy nadsyłać pod adresem W.T.M.

**Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy  
Polskich, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 zawiadamia, iż  
prenumeratę na **BIBLIOTEKARZA** w wysokości: rocznie zł 42,  
pojedynczy numer — zł 3,50 należy wpłacać na konto:**

**NBP-IV-O/M-1528-9-4205 w Warszawie**

**lub**

**PKO-I-9-120056**

**z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty**

**Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.**